GAZETA POLSKA w BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i reszty zagranicy 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych („Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana Caixa postal 5.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6 blizko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 27 | Kurytyba, Sroda dnia 7 Lipca 1926 | Rok XXXV

LITWA A POLACY.

Stosunki i współżycie od 1918 r.
(Przez naocznego świadka)

Rok 1918 zastał Litwę, tak jak i wszystkie nowopowstałe państwa na krańcach dawniejszej Rosji w stanie zupełnego wyniszczenia ekonomicznego, ruiny rolniczej, a co gorsze zupełnie nieprzygotowaną do rozpoczęcia samodzielnego życia państwowo-twórczego.

Brak wszelkiej organizacji i inicjatywy twórczej, zupełny chaos w pojęciach i zapatrywaniach nielicznej inteligencji litewskiej, wreszcie — brak wodza o energicznym i zdecydowanym olbiczu to wszystko od pierwszych chwil rozpoczęcia samodzielnego bytowania zmusiło Litwę ku mimowolnemu i całkowitemu oddaniu się w rozporządzenia jedynej zgrupowanej i silnie skonsolidowanej grupie, jaką podówczas stanowili księża litewscy.

I oto, od pierwszych chwil egzystencji Litwy, aż do ostatniej chwili władza prawodawcza i wykonawcza, nadawanie kierunku politycznego i, tak zwanego — „kursu antypolskiego" -- spoczywa całkowicie i wyłącznie w rękach kleru litewskiego, który, pod płaszczykiem najszczytniejszych haseł demokratycznych — absolutnie i niepodzielnie rządzi tym nieszczęsnym krajem, lub ściślej mówiąc - panuje nad swym małolicznym i małokulturalnym narodem, protegując i popierając wszystko to, co z ich łona i przez nich samych jest nadane.

Na wstępie moich uwag o stosunkach Litwy do polaków i Polski — wypada mi w porządku ścisłym przedstawić te wszystkie ważniejsze wypadki z kalejdoskopu, organizacyjnego państwowości litewskiej, które były, niejako - czynnikiem miarodajnym w kierunku ukształtowania się polityki tego państewka, prowadzonej tak zaciekle i wytrwale od pierwszych dni pamiętnego roku 1918, polityki, która nietylko, że narobiła tyle szumu w Europie i całym świecie politycznym, ale była i jest tak bardzo szkodliwą i zdecydowanie wroga wszystkiemu, co polskie.

Jak już zaznaczyłem wyżej — cugle całej polityki, tak zewnętrznej, jak również i wewnętrznej – od momentu powstania Litwy uchwycili księża litewcy, uchwycili się ich tak mocno i zażarcie, że przez pierwsze ubiegłe lat 8 zupełnie zapomnieli o swem posłannictwie apostolskim.

Zaślepieni i małoduszni, uparci i zdecydowani na wszystko, namiętni i wytrwali przeciwnicy imienia polskiego od roku 1918 ze zdwojoną energją poczęli kontynuować politykę D-ra Basanawiczjusa, który w roku 1905, na zwołanym przezeń t.z: „Litewskim Sejmie Wileńskim" – zaszczepił w ruch narodowy litewski jedyne hasło „Huzia na Polskę..."

Hasło to, piastowane i pielęgnowane przez kler litewski, od tego czasu rosło szybko, potężniało, mężniało, a — z biegiem czasu, przeistaczało się powoli w wrzód bolesny, który wreszcie pękł z chwilą zaświtania jutrzenki wolności.

I rzeczywiście... Godnych ma następców D-r Basanowiczius w osobach biskupów: Karewiczius'a i Karosas'a, oraz księży: Wajtokaitysa, Purickys'a, Krupawiczius'a i wielu, wielu innych.

Ci apostołowie miłości bliźniego, jak opętani przez szatana kacyki, rządzą wszechwładnie krajem „robią" polity ę, i, chociaż mają od łam mało ulturalnego społeczeństwa litewskiego poza sobą, rekrutującego się z klasy nieoświeconych rolników, zwalczani, krytykowani i dawno już znienawidzeni przez robotnika i inteligenta pracującego nie oglądając się na nikogo i nie licząc się zupełnie z opinią narodu i zdrowo myślących jednostek — coraz mocniej zacisają sznur samobójczy dokoła własnego gardła, w bałwochwalczym zaślepieniu, w jakiejś manji opętańczej niszczenia wszystkiego, co polskie, wszystkiego, co trąci chociażby kulturą i demokratyzmem szczerym w obawie, by przypadkiem naród pozbawiony zarobków, rozgoryczony absolutyzmem i demagogją własnych swych przewodników duchowych — nie rzucił błagalnego spojrzenia w kierunku Polski, tej dawnej opiekunki, matki-karmicielki, i obrońcy tego jedynego kraju, który mógłby dać w obecnych warunkach temu małemu potworkowi litewskiemu sok żywotny i mógłby zapewnić temu państwu żywot spokojny i bezpieczny.

To też, gdy tylko władza, pełna i niepodzielna dostała się w ręce kleru litewskiego — postarał się ksiądz Purickis o to, aby jak najwięcej portfeli ministerjalnych obsadzić przez swych towarzyszy.

Stwarza się fikcja demokratyzmu współczesnego pod postacią ugrupowania politycznego, „Partija Krikszczonu demokratu" (Partja chrześcijańsko demokratyczna), na czele której staje ks. prałat Staugaitis.

Ten ostatni dobiera sobie godnych mu pomocników i współpracowników, naturalnie, przeważnie księży, lub ludzi jemu i partji zupełnie oddanych i pewnych, jak Dr. Karwialis, do niedawna premjer i minister skarbu Republiki Litewskiej.

I oto, cała ta zgraja demagogów i karjerowiczów, ludzi bezwzględnych, a przedewszystkiem chciwych, zacofanych i, jak już mówiłem, „opętanych" manją antypolską, jak stado szakali rzuciła się na żer...

Lecz któż ma w pierwszym rzędzie paść ofiarą tej zgraji nowoczesnych demokratów? – pytauo „krikszczonów" zaraz na wstępie ich występów na arenie własnego „rządu"...

Lecz czas, ten najlepszy doradca — bardzo szybko zademonstrował operetkowych ministrów z obozu biskupa Karewiczius'a i księdza — kryminalistę, Purickis'a...

D. c. n. Mieczysław Gawędzki.

Materjały na ubrania
Casa das Cassemiras
Prosimy nie kupować materjału na ubrania przed sprawdzeniem naszych cen.
Sztuka 3 metrowa na ubranie tylko 30$000
Praca Municipal 61 B. w Kurytybie

Wiadomośc ze świata

NIEMCY.

— NIE MOGĄ SIĘ WYRZEC KAR CIELESNYCH W SZKOŁACH. Przed kilku tygodniami związek nauczycielski w Berlinie debatował obszernie nad tem, czyby wobec propagowanego obecnie nowego kierunku o sposobach wychowania nie uchwalić skasowania kar cielesnych dla uczniów. Po dość ożywionej dyskusji, przyjęto rezolucję, że jeszcze jest „zawcześnie" na skasowanie kar cielesnych i że dopóki nie będą w szkołach ustanowione specjalne klasy dla uczni i uczenic trudnych do wychowania a więc z nieodzownem „biciem", kary cielesne ze szkół ogólnych wycofane być nie mogą, nie można bowiem robić różnicy i powinny być bite wszystkie dzieci.

(Podobne uchwały sławy szkolnictwu niemieckiemu — nie przysporzą. — Red.)

FRANCJA.

PRETENDENCI DO KORONY FRANCUSKIEJ. Komisja prawna parlamentu francuskiego uchwaliła znieść ustawę o wydalaniu z Francji tych członków b. dynastji francuskich, którzy roszczą pretensje do korony francuskiej. Na mocy dotychczasowej ustawy np. każdy członek z domu Burbonów, który uzyskiwał prawo do tronu francuskiego, musiał opuszczać granice Francji, i do końca życia nie wolno mu było powracać do kraju.

WŁOCHY.

O ZNIESIENIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Włoska grupa międzynarodowego stowarzyszenia prawa karnego uchwaliła na zjeździe zniesienie instytucji sędziów przysięgłych i zastąpienie jej przez sędziów zawodowych. Prasa faszystowska przyjęła ten wniosek bardzo przychylnie ponieważ skierowany on jest przeciwko „przeżytej instytucji demokratycznej."

Wiadomości z Polski

— ROSJA POTRZEBUJE POLSKICH INŻYNIERÓW. W czasie pobytu w Krakowie p. Daniszewski, prezes delegacji sowieckiej oświadczył że w Polsce zauważył, że opinja polska przygotowana jest całkowicie do wymiany zarówno gospodarczej, jak i kulturalnej ze swym sąsiadem wschodnim.

Podkreślając, iż mówi imieniem rady przemysłu i handlu, zwrócił uwagę, że w Sowietach objawia się silne zapotrzebowanie sił technicznych i kulturalnych, które dotychczas było zaspakajane bardzo skwapliwie przez Niemców. Siły techniczne polskie, znając język i stosunki, mają bezwzględne pierwszeństwo przed inżynierami niemieckimi. Dotychczas jednak stosunki z Rosją sowiecką cechował brak zaufania, nic więc dziwnego, że Niemcy zdołały wcisnąć się, jakkolwiek są dalej położone, a nawet uzyskały pośrednictwo między Sowietami a Polską, np. przy sprzedaży azbestu, węgla donieckiego i rudy krzyworoskiej.

Tak Sowiety jak i Polska, będąc poważnymi eksporterami surowca drzewnego, powinny stworzyć wspólną politykę wywozową dla umiejętnego wyzyskania rynków zagranicznych.

— UROCZYSTY POGRZEB OFIAR MAJOWEGO ZAMACHU STANU W WARSZAWIE. Dn. 17 maja o godź. 2-giej popołudniu na cmentarzu wojskowym za Powązkami odbył się zbiorowy pogrzeb ofiar niedawnych wypadków na ulicach Warszawy. Przywiezione z różnych szpitali trumny ze zwłokami w liczbie około 250 ułożono obok siebie w czterech wielkich mogiłach, nad któremi odprawiło kolejno modły liturgiczne duchowieństwo prawosławne z biskupem Dionizym, ewangelickie z seniorem Szeferem i katolickie z biskupem polowym Galem na czele. Uroczystość żałobna zakończyła się hymnem narodowym odegranym przez orkiestrę wojskową. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Bartlem na czele, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, liczni posłowie, generalicja, deputacje oficerskie pułków, przedstawiciele władz miejskich oraz reprezentanci organizacyj społecznych.

CZYTELNIKU
CZAS NAJWŻYSZY ZAPŁACIĆ PRENUMERATĘ!

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. — Donoszą z Warszawy, że prawo wyborcze ulegnie poważnym zmianom, które będą miały na celu energiczne zwalczanie komunizmu.

Między projektowanemi zmianami prawa wyborczego znajduję się także taka, która nakłada wysoką grzywnę na każdego kandydata na posła, który nie będzie miał tysiąca głosów na korzyść swej kandydatury. Surowy ten środek ma na celu scentralizowanie rządu.

Ma być także zmienione proporcjonalne przedstawicielstwo i zmniejszona ilość członków obu izb ustawodawczych tj. Sejmu i Senatu.

Również ma być wprowadzona reforma odnośnie do wieku osób wybieranych na urzędowe stanowiska.

— W dalszym ciągu trwa agitacja za rozwiązaniem Sejmu.

TURCJA. — Ze Smyrny telegrafują, że wszystkie osoby, które brały udział w spiku na życie prezydenta Turcji Mustafy Kemala paszy, czy to moralnie, czy czynnie, zostały skazane na karę śmierci i będą w najbliższym czasie powieszone.

HISZPANJA. — Paryski dziennik „Le Matin" pisząc o wykrytym zamachu na dyktaturę generała Prima de Rivera powiada, że był on spodziewany oddawna, nie był skierowany przeciw monarchji hiszpańskiej, a spowodowany był niezadowoleniem wielu oficerów z zaprowadzonego przez rząd systemu mianowania podług uznania rządu. Ci oficerowie połączyli się z politykami, niezadowolnymi z rządów dyktatorskich generała Prima de Rivera i postanowili urządzić zamach stanu, co im się jednak nie udałc.

Uwięziono wielu generałów i wyższych oficerów, pozostających na naczelnych stanowiskach wojskowych.

Zamach ten i uwięzienia spo-

Dr. Vieira de Alencar
i
Dr. Alarico Vieira de Alencar
ADWOKACI
BIURO:
Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Cai postal 263 Telefon 232
Kurytyba

Sociedade Importadora Limitada
CURITYBA, AVENIDA LUIZ XAVIER 28

PZUGI stalowe specjalne dla Parany, bardzo tanie
DRUT kolczasty po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy)

poleca hurtownia polska
SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA—Curityba, Avenida Luiz Xavier 28
Caixa postal 393
Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom.
Bilsulforato de carbono, świetny środek do imunizowania zboża.

wodowały głęboki rozłam w sferach wojskowych, który według opinji hiszpańskich kół politycznych, musi ostatecznie doprowadzić do upadku dyktatorskich rządów generała Prima de Rivera.

— Z Paryża donoszą, że na życie przebywających tam obecnie króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i jego małżonki chciano dokonać zamachu, któremu zapobiegała na czasie policja przez wykrycie przygotowanego i uplanowanego spisku. Uwięziono dwóch międzynarodowych anarchistów, którzy działali wspólnie z osławionym hiszpańskim anarchistą Rafaelem Torresem.

— Z Madrytu telegrafują, że generał Primo de Rivera miał zamiar stawić Abd-El-Krima przed Sąd wojenny i kazać go rozstrzelać, gdyby tenże wpadł w ręce hiszpanów. Na szczęście tak się nie stało i obecnie Abd-El-Krim, po konferencji odbytej między przedstawicielami Francji i Hiszpanji, został skazany na wygnanie na wyspie Madagaskar, należącej do Francji, co zawdzięcza jedynie ludzkiem uczuciom francuzów.

FRANCJA. — Z Beyrutu w Azji donoszą, że francuscy lotnicy bracia Arrachart przybyli do miejscowości Bossora w zatoce Perskiej, przeleciawszy przestrzeń 4-ch tysięcy mil bez przystanków.

Dzielni lotnicy francuscy osięgli więc rekord światowy w najdłuższym locie bez przerwy,

— Telegrafują z Marsylji, że sławna uczona polska p. Curie-Skłodowska wyjechała z tamtego portu do Rio de Janeiro dnia 2 lipca br. na pokładzie okrętu „Puicio". Pani Skłodowskiej towarzyszy córka, która jako doskonała pianistka otrzymała pierwszą nagrodę w paryskiem konserwatorjum.

WŁOCHY. — Nadesłane do Rio de janeiro telegramy donoszą, że trzęsienia zieml, które w ostatnich dniach dały się odczuć w południowej Europie największe spustoszenia wyrządziły w Egipcie w miastach Kairze, Delcie i Aleksandrji, gdzie trwały około 3-ch minut i spowodowały zawalenie się kilkuset budynków.

Dało się również dotkliwie odczuć w miastach włoskich Neapolu, Messynie, Syrakuzie i Katanji, na wyspie Sumatra, gdzie wyrządziło wielkie szkody materjalne w pałacu gubernatora, wreszcie na wyspie Rodes gdzie zamieniło w gruzy kilkanaście domów mieszkalnych, a także latarnię morską. Trzęsienia te, na szczęszcie, nie spowodowały ofiar w ludziach — tak przynajmniej zapewniają telegramy. – Dokładniejszych szczegółów brak.

— Korespondent „Agencji Reutera" w Rzymie informuje, że damy, które mają obcięte włosy „a la garçonne" nie mają wstępu na dwór królewski, ani nie mogą zajmować żadnego urzędu dworskiego przy boku królowej włoskiej Heleny, która dumną jest ze swych pięknych warkoczy i nie znosi fryzur modnych.

GRECJA. — Ostatnie trzęsienie ziemi wyrządziło także znaczne szkody materjalne na wyspach Krecie, Peleponezie i Cykaldas.

ANGLJA. — Dziennik angielski „The Times" omawiając projekt prawa, które ma znieść pewne utrudnienia stawiane dotychczas katolikom powiada, że jest wprost nie do uwierzenia, aby podobna niesprawiedliwość mogła być cierpianą w państwie, które się szczyci swoją tolerancją religijną.

— Dnia 24 czerwca br. obchodzono w Londynie 50 letnią rocznicę wynalezienia telefonu.

— W mieście Manchester wykonano dnia 24 czerwca br. po raz pierwszy od roku 1923 wyrok śmierci na kobiecie. Mianowicie powieszoną została niejaka Louise Calvert za uduszenie pewnej właścicielki dóbr ziemskich.

— W Londynie odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru przy wejściu do teatru »Druzy Lane« znana i zamożna artystka paryska Regine Flory, po poprzedniej rozmowie z dyrektorem teatru p. Alfredem Buttem. Według zeznania tajnego ajenta policyjnego, któremu polecono czuwać nad tą artystką, samobójczyni od dłuższego czasu cierpiała na manję samobójczą i już niejednokrotnie usiłowała sobie odebrać życie

LIGA NARODÓW. — Rząd brazylijski zawiadomił telegraficznie Sekretarjat Ligi Narodów, że chociaż nie występuje z Ligi Narodów, jednak nie wezmie udziału w Zebraniu Ligi, które się ma odbyć we wrześniu br.

— Angielski dziennik »New York Sun« donosi, że wystąpienie z Ligi Narodów Brazylji, Hiszpanji, a prawdopodobnie i Polski będzie poważnym ciosem dla znaczenia moralnego Ligi Narodów i będzie w przyszłości przykładem do naśladowania dla wszystkich niezadowolonych członków Ligi Narodów.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Zawiadamiamy Szan. Rodaków, że loterja fantowa na budowę nowej Szkoły Wnych Sióstr Rodziny Marji, która miała się odbyć dnia 4 lipca br. ODBĘDZIE SIĘ DOPIERO 18 LIPCA BR. a to dlatego, że bilety loteryjne nie zostały jeszcze w zupełności rozsprzedane. Rodacy! Wykupcie wszystkie bilety loteryjne w ciągu tych dwóch tygodni, a przyczynicie się w ten sposób do dokonania zbożnego dzieła, które przez długie lata będzie widocznym dowodem waszej ofiarności na cele pożyteczne i Bogu miłe.

— TEATR ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE wystawił w sobotę ubiegłą dn. 3 lipca br. po raz pierwszy dużą 3 aktową sztukę pod tytułem »Mąż z grzeczności«. Wykonanie tej sztuki, jako też jej staranne wystawienie i uscenizowanie jest najwymowniejszem świadectwem usilnych starań państwa Robaków i przez nich stworzonego zespołu amatorskiego, aby Związek Polski ożywić i uczynić go takim, jakim być powinien, to jest skupieniem życia towarzyskiego dla wszystkich rodaków. Niestety zła wola pewnych jednostek, ta zmora, która od wielu lat niszczy w Kurytybie najszlachetniejsze zamiary i wysiłki ludzi dobrej woli, poświęcających się chętnie dla dobra całego wychodźtwa polskiego, nie bacząc na pietrzące się trudności i zawiści, i tym razem nie pozostała bezczynną i wszelkiemi siłami starała się, aby tylko niedopuścić do sukcesu i ogólnego zadowolenia. Udało jej się to tylko częściowo mimo wysileń, godnych uczciwszego dzieła. Zła wola widziała, że są to jej ostatnie podrygi, więc starała się wszelkiemi siłami celu swego dopiąć — jednak nie dopięła go i mamy nadzieję, że nie dopnie, bo dobra wola, mająca na celu tylko jedność i zgodę — pierwej czy później zwycięży.

»Mąża z grzeczności« odegrali nasi ulubieni i utalentowani artyści: panie Ficińska, Robakowa i Lechowa i p. p. Robak, Ficiński Twardowski i Srzednicki tak dobrze, z takiem zrozumieniem i oddaniem swych rol i takim humorem, że widzowie byli wprost nimi zachwyceni, bijąc im brawa prawie bez przerwy. A nawet młode amatorki ze szkoły dramatycznej p. Robaka: p. J. Lewandowska i panny R. Lachowska i Argentyna Langowska wywiązały się ze swych ról bez zarzutu i ku ogólnemu zadowoleniu, co również świadczy chwalebnie o wartości i pożytku utworzonej przez p. Robaka szkoły dramatycznej.

Dzięki bojkotowi, skierowanemu przeciw państwom Robakom, ale szkodę przynoszącemu jedności i zgodzie a nawet i samej bojkotującej »złej woli«, sala Związku Polskiego w ostatnią sobotę świeciła prawie pustkami.

Wobec tego zwracamy się do wszystkich naszych przyjaciół i sympatyków, aby broniąc Związek Polski i jego teatr od niezasłużonego i niczem nie usprawiedliwionego bojkotu ze strony ludzi złej woli, przychodzili zawsze na przedstawienia Teatru Związku Polskiego i w ten sposób popierali tę pożyteczną i dla wszystkich ludzi dobrej woli pożądaną placówkę polską i zapewnili jej stałe i wolne od wszelkich szkodliwych działań stanowisko.

— Przed kilku dniami przybył do Kurytyby na zaproszenie tutejszego stowarzyszenia spirytystow znany w całej Brazylji spirytysta i znahor prof. Mozart. Po dokonaniu kilku czy kilkunastu »cudownych« uzdrowień, tak przynajmniej pisze kurytybki dziennik »O Dia«, zaprosił do siebie p. Mozarta szef policji Dr. Maranhão Albuquerque i »poradził« mu, aby wyjechał z Kurytyby. Spotkał go więc los znahora Sant-Anny.

— Dnia 2 lipca b. r. przyleciali do Kurytyby o godz. 1.30 dwaj lotnicy argentyńscy P. F. Hasset i Diego A. Arzeno Lotnicy ci lecą naprzeciw swych kolegów i rodaków, którzy odbywając lot z Nowego Jorku do Buenos Aires, z powodu złego stanu atmosferycznego zmuszeni byli wylądować w stanie Para, gdzie od niechybnej śmierci uratował ich rybak brazylijski Josino Cardoso.

Lotnicy argentyńscy udali się na drugi dzień o godz. 10 przed południem w dalszą podróż.

— Z początkiem bieżącego miesiąca rozpoczęły kursować autokaminjony między miastami Kurytybą i Rio Negro. Kaminjony te będą odbywać podróże trzy razy w tygodniu t. j. w poniedziałki, środy i piątki z Rio Negro, a we wtorki, czwartki i soboty z Kurytyby. Przejeżdżać będą przez następujące miejscowości: Lapa, Colonia Marienta, Contenda, Guajuvira, Araucaria, Bariguy i Portão. Wyjazd z Kurytyby o godz. 8 rano z hotelu Roma, z Rio Negro również o godzinie 8 rano z hotelu Zorniga.

Bilet jazdy kosztuje w jedną stronę 20$000. Tam i z powrotem 35$000

Z Parany

— Donoszą nam z Sw. Mateusza, że dnia 26 czerwca br. odebrał sobie tam życie wystrzałem z rewolweru obywatel czeski Wacław Karnos. Przyczyną śmierci miały być niesnaski rodzinne

Sta Catharina.

— Dnia 28 czerwca br. na stacji kolejowej w São Francisco zderzył się pociąg osobowy z pociągiem ciężarowym Zderzenie to wywołało wielką panikę wśród podróżnych. jednak na szczęście nie miało smutnych następstw i tylko jeden wagon pierwszej klasy został dość znacznie uszkodzony.

Para.

— Donoszą z Rio de Janeiro, że lotnicy argentyńscy Duggan i Oliveiro którzy dokonywali lotu Nowy Jork— Buenos Aires, zmuszeni byli z powodu złych warunków atmosferycznych, spuścić się na ziemię i wylądować w stanie Pará w pobliżu nadmorskiej miejscowości Vigia. Spadli jednak w wzburzone morze, z którego wyratował ich znajdujący się na szczęście w tem miejscu ze swą łodzią rybak Josino Cardoso z miasteczka Vigia. Uratowanych lotników przyjmowały bardzo gościnnie miejscowe władze stanowe i municypalne. Poczciwego rybaka czekają teraz wielkie honory i dowody wdzięczności ze strony rządu argentyńskiego.

Ostatnie wiadomości

— Z Warszawy telegrafują, że podczas wieców socjalistycznych odbytych w ostatnich dniach w wielu miastach przyszło do poważnych zaburzeń. W Łodzi stoczyła policja gwałtowną walkę z ludnością, podczas której wiele osób poraniono a dwie zabito. Między ranionymi znajduje się 6 żołnierzy policyjnych.

— Wskutek tych ciągłych zaburzeń socjalistycznych i ataków skierowanych przeciw policji, rząd, przypuszczając, że te zaburzenia wywoływane są przez komunistow, wydał surowe prawo, które karze karą śmierci lub długiem więzieniem każdą osobę, która dopuści się napaści na przedstawicieli władz państwowych.

— Podczas ćwiczeń wojskowych, odbywających się w pobliżu Kowla na Wołyniu eksplodował przypadkowo ładunek armatni i spowodował śmierć dwóch oficerów i 38 żołnierzy a ranił przeszło 50 ciu.

— Z Berlina telegrafują: Korespondent dziennika »Berliner Tageblatt« donosi z Warszawy, że w Polsce przygotowuje się kontrrewolucja, mająca na celu usunięcie obecnego rządu. Korespondent ten twierdzi, że w stolicy Polski spodziewane są senzacyjne wypadki. P. Roman Dmowski, wódz stronnictwa »Narodowej Demokracji«, podczas mowy wygłoszonej w Poznaniu dn. 30 czerwca b. r. zwrócił się do »faszystów« z żądaniem, aby wzmocnili swoją organizację, którą popiera także Kościół katolicki.

(Wiadomości te pochodzą ze źródła niemieckiego, wrogiego Polsce, nie mogą więc zasługiwać na wiarę, gdyż mają na celu jedynie sianie niezgody między Polakami. P. R)

— Program obecnego rządu ma na widoku jak największy rozwój rolnictwa, przemysłu, wywozu zagranicę i produkcji rolnej w uroczamiejszych częściach kraju.

Rząd polski ma również zamiar ustalić stosunki ekonomiczne i przyjacielskie z krajami sąsiedzkimi, tak wschodnimi jak i zachodnimi.

Londyn 2 lipca. — Z Kowna telegrafują, że policja litewska wykryła tajną organizacje faszystów która miała zamiar wymordowania członków obecnego rządu socjalistycznego w Litwie.

Uwięziono wielu członków tej organizacji, wielu jednak zdołało zbiec do Polski.

†

Juljanna z Popijów Długońska

matka i żona, po ciężkiej, dwumiesięcznej chorobie, zoapatrzona SS Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 czerwca b. r. w Bacachery, przeżywszy lat 69

Zwłoki jej pochowano na cmentarzu w Abranches W smutku pogrążona rodzina składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w jej pogrzebie.

Bacachery 5 lipca 1926. Rodzina

TWO SZKOŁY LUDOWEJ IM. J. PIŁSUDSKIEGO
urządza
Wielkie przedstawienie teatralne
w sobotę dnia 10 lipca o godzinie 8 wieczorem w sali Związku Polskiego na dochód **Szkoły Ludowej** im. Józefa Piłsudskiego
STRYJEK FONSIO
Farsa operektowa 2 aktach
Muzyka prof. Karola Skibińskiego

ZWIĄZEK POLSKI
w Kurytybie
zawiadamia swych członków iż Wielkie Półroczne Zebranie odbędzie się w dniu 11 lipca b. r. o godzinie 2-ej po południu. Ponieważ jest wiele bardzo ważnych spraw do omówienia prosimy jaknajliczniejsze p zybycie.
Sekretarz: Jan Peyd

TOW. TADUSZ KOSCIUSZKI
(Łączność i Zgoda) w Kurytybie
zaprasza swoich członków na NADZWYCZAJNE POŁROCZNE ZEBRANIE, które się będzie się dnia 18 lipca b. r. o godzinie 2 po południu bez względu na liczbę członków. Sekretarz: Adam Tr

IDA HAAS
Egzaminowana akuszerka
Kurytyba
Rua Raticliff N. 44.

RAPIERY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA
wyrabia się za skromnem wynagrodzeniem
Ulica Itarare 42 w Kurytybie

CASA CENTRAL

Ulica 15 de Novembro N. 49, Curityba, Parana

NADESZŁA WIELKA ILOSĆ MATERJAŁÓW JEDWABNYCH, BAWEŁNIANYCH, KASZMIRMWYCH. MOŻNA NABYĆ PLUSZE, ASTRAKANY I INNE MATERJAŁY BAWEŁNIANE NADAJĄCE SIĘ NA ZIMĘ.

Jak już wiadomo CASA CENTRAL sprzedaje tylko materjały dobre i tanie

W jaki sposób został dokonany zamach stanu w Warszawie.

(Ciąg dalszy)

DRUGI DZIEŃ WALKI.

Przez cały czwartek, w uroczysty dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, bitwa na ulicach Warszawy trwała z małemi przerwami od świtu aż do zmroku. Wojsko rządowe skupiło się w pobliżu Belwederu, gdzie zamknął się prezydent i ministrowie. Wojsko marszałka Piłsudskiego umocniło się na rogach ulic, wznosząc tu i ówdzie okopy i przeszkody i ustawiając karabiny maszynowe. Zdawało się, że prezydent Wojciechowski ze swoimi nie wytrwa i złoży broń, więc wojsko marszałka Piłsudskiego nie nacierało zbyt mocno. Przez cały dzień jednak trwała strzelanina z karabinów i armat pomiędzy obu wojskami. Pękające na ulicach granaty i szrapnele poraniły mnóstwo osób niewojskowych. Część kościoła Zbawiciela, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowowiejskiej, została zrujnowana. Gmach urzędu ministra od spraw wojskowych przy ulicy Nowowiejskiej przechodził parę razy z rąk do rąk. Od wybuchających granatów gmach ten zaczął płonąć. Do wieczora do szpitali warszawskich przywieziono 52 zabitych i 250 ranionych. Kilkaset osób niewojskowych, lżej ranionych, opatrzono w aptekach i na mieście. Granat, który uderzył w dom przy ul. Marszałkowskiej, 55, poranił 16 osób; na tejże ulicy, przed domem pod liczbą 97, szrapnel armatni poranił sześć osób. Na ulicy Marszałkowskiej, przy Wspólnej, stały dwie armaty, z których strzelano do Belwederu. Jeden granat zniszczył sypialnię córki prezydenta, drugi padł na dziedziniec.

Na pomoc wojskom rządowym przybyły dwa pułki poznańskie. Inne pułki, ściągnięte do Warszawy, przyłączyły się do wojsk marszałka Piłsudskiego.

W Belwederze po stronie rządu byli następujący jenerałowie: Rozwadowski, Zagórski. Kukiel, Malczewski, Osiński i Stanisław Haller.

SIŁY OBU STRON.

W piątek koło południa siły po jednej i drugiej stronie były następujące: po stronie marszałka Piłsudskiego — 21 i 36 pułki piechoty z Warszawy, część 30 pułku piechoty, 22 pułk piechoty z Siedlec, 71 pułk piechoty z Ostrowi-Łomżyńskiej, 55 pułk z Poznania, 33 pułk z Łomży, 1-szy pułk z Wilna, 7 i 9 pułki z Lubelszczyzny, 37 pułk z Kutna, 13 pułk z Pułtuska i jeden bataljon piechoty z Rembertowa; 1-szy pułk szwoleżerów, 7 pułk ułanów z Mińska-Mazowieckiego, 11 pułk ułanów z Ciechanowa, 1-szy pułk strzelców konnych z Garwolina, 4 pułk strzelców konnych z Płocka; 1-szy dywizjon armat polowych z Rembertowa; 1 pułk łączności z Zegrza, oficerska szkoła inżynjerów, „Kościuszkowski obóz saperów", szwadron samochodów pancernych i szwadron czołgów; razem 12 pułków piechoty, 5 pułków konnicy i kilka innych oddziałów. Ogółem do 24 tysięcy żołnierzy.

Po stronie prezydenta Wojciechowskiego i naczelnego ministra Witosa w piątek rano walczyły: szkoła podchorążych, jeden bataljon 30 pułku piechoty, 10 pułk piechoty z Łowicza, 58 i 59 pułki piechoty z Poznania, szwadron przyboczny i 3-ci pułk latawców; razem 4 do 5 tysięcy żołnierzy.

TRZECI DZIEŃ WALKI.

Rankiem dnia 14-go maja rozpoczęła się bitwa rozstrzygająca. Przeniosła się ona tego dnia głównie na południowo-zachodnie krańce miasta. Powiększające się z godziny na godzinę wojsko marszałka Piłsudskiego, posuwając się wśród nieustającej bitwy naprzód, zdobyło gmach wyższej szkoły wojennej przy ulicy Topolowej. Ulice Nowowiejska i Topolowa przechodziły nieustannie z rąk do rąk. Ogień armatni nie ustawał tu przez kilka godzin.

Jednocześnie mniejsze oddziały wojska nacierały wzdłuż lewego brzegu Wisły, oraz od placu Trzech Krzyży. Szło o to, żeby wojsko rządowe wyprzeć z umocnionych domów w mieście, otoczyć, przyprzeć do Wisły i zmusić do poddania się.

Ogród sejmowy, położony przy ulicy Wiejskiej, zajęto niebawem, ale natknięto się na rządową kompanję karabinów maszynowych, ustawioną na dziedzińcu szpitala Ujazdowskiego. Zarząd szpitala domagał się zabrania wojska ze szpitala, gdzie znajdowali się ranieni i chorzy, ale bezskutecznie. Na dziedzińcu szpitalnym padł jeden zabity i 4-ech ranionych.

Przed południem wojsko marszałka Piłsudskiego opanowało stację wodociągów miejskich, dzielnicę miasta zwaną kolonją Staszyca, lotnisko i plac Zbawiciela, z drugiej zaś strony dotarło do ulicy Pięknej i parku Ujazdowskiego.

Inny oddział wojska wyruszył z Warszawy na południe i o godzinie 11 z rana doszedł do Pyr, przy drodze bitej do Piaseczna. Oddział ten miał odciąć wojskom rządowym odwrót, gdyby udało się im wymknąć z Belwederu na południe wzdłuż Wisły.

Do wojsk marszałka Piłsudskiego przyłączyła się młodzież ze związku strzeleckiego. Pełni ona służbę pomocniczą. Na ulicach widać młodych ludzi niewojskowych, uzbrojonych w karabiny; to milicja polskiej partji socjalistycznej. Od rana odbywa się zaciąg ochotników. Do południa zgłosiło się ich z górą tysiąc. Przeszli oni czwórkami przez Warszawę do koszar. (Dokończenie nastąpi)

Troskliwym rodzicom do wiadomości

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S Francisco do Sul. Jest niem córeczka p Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville.**

Biografja

PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ PROF. IGNACEGO MOSCICKIEGO.

Ignacy Mościcki, urodzony 1-go grudnia 1867 roku w Mierzanowie, ziemi Płockiej, syn Faustyna, powstańca z roku 1863, naczelnika partji ziemi płockiej, działającego pod nazwiskiem Markowicza i matki Stefanji z Bojanowskich.

Początkowo chował się na wsi w domu w Płockiem i Lubelskiem. Szkoły średnie ukończył w Warszawie, poczem wstąpił na wydział chemiczny politechniki w Rydze. Podczas pięcioletnich studjów w Rydze brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim, jak i społecznym, poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy, skąd w roku 1892 był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się najpierw do Londynu. W Londynie spędził lat pięć, zajmując się głównie pracą zarobkową. Z Londynu jesienią 1897 r. udał się do Fryburga w Szwajcarji, gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki w tamtejszym Uniwersytecie. W czasie pełnienia tych obowiązków uzupełniał swoją wiedzę w dziedzinie fizyki, specjalnie elektrotechniki pracując jednocześnie eksperymentalnie. Jesienią 1901 r. opuszcza stanowisko asystenta i obejmuje kierownictwo prac wynalazczych, specjalnie na ten cel wyznaczonych w laboratorjach uniwersytetu fryburskiego. Prace dotyczyły dziedziny wielkiego przemysłu elektrotechnicznego i elektrochemicznego. Rezultatem tych prac, które trwały do końca roku 1912, była przedewszystkiem budowa wielkiej fabryki syntetycznego kwasu azotowego, skoncentrowanego (chippis kanto Willis) według własnych patentów zarówno w części elektrochemicznej, jak i chemicznej. Zarazem była to pierwsza fabryka na świecie kwasu skoncentrowanego metodą syntetyczną. Fabryka odegrała dla Szwajcarji podczas wielkiej wojny pierwszorzędną rolę, zaspakajając całe zapotrzebowanie związków azotowych w armji szwajcarskiej. Równocześnie z pracami nad metodami syntetycznych związków azotowych powstała we Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza na świecie fabryka technicznych kondensatorów na wysokie napięcie. Z innych prac należy wymienić metodę elektrotechniczną produkcji związków cianowych, której zastosowanie nastąpiło we fabryce „Azot" w Jaworzynie. Jest to jedyna fabryka na świecie, produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowem.

W końcu roku 1912 Mościcki zostaje powołany na specjalnie dlań utworzoną katedrę elektrochemji we Lwowie, przenosi się z początkiem roku 1913 do Lwowa na stałe i natychmiast organizuje twórczą pracę głównie z dziedziny technologicznej. Następnie powstał do życia znany w kołach zawodowych Chemiczny Instytut Badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym Instytucie obejmują bardzo szeroki zakres problemów, dotyczących najważniejszych zagadnień życia państwowego i gospodarczego, zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa. Od czasu objęcia przez państwo, Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Jego kierownictwu fabryka zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego. W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki polskiej grono profesorów Politechniki we Lwowie nadało Mościckiemu godność doktora honorowego. Takiż doktorat honorowy Mościcki otrzymał i od Politechniki w Warszawie. Prof. Ignacy Mościcki jest autorem wielu publikacji naukowych i technicznych, znanych w kraju i zagranicą.

„Chapelaria Venus"

Stanisława Wojskiego

przy ul. 15 de Novembro 18w Kurytybie otrzymała właśnie artykuły zimowe jak: kapelusze, futerka, płaszcze, koszule, pończochy, szynele filcowe, zarzutki gabardynowe etc etc.

Ma zawsze wielki wybór w kapeluszach, koszulach trykolinowych krawatkach, obuwia, parasolach, laskach i innych artykułach dla mężczyzn.

Parasolki jedwabne i bawełniane dla pań i panien. Artykuły modne po cenach bezkonkurencyjnych.

Korespondencje.

Kolonja Marianna Pimentel dn. 18 maja 1926 r.

Szanowna Redakcjo!

Proszę umieścić na szpaltach swojego zaszczytnego pisma na-

Kto chce długo i wesoło żyć

Musi tylko piwo z Atlantyki pić

Rozmaitości.

— LEKARSTWO PRZECIW KŁÓTNIOM MAŁŻEŃSKIM. Pewna para małżeńska w Nowym Jorku zawarła między sobą kontrakt na piśmie, w którym zobowiązali się, że przez 9 lat nie przemówią do siebie ani słowa, a wszystkie ważne sprawy rodzinne będą omawiali pisemnie. — Do zawarcia dziwacznego kontraktu skłoniły małżonków częste kłótnie i sprzeczki domowe. Jak donoszą gazety amerykańskie małżeństwo przeżyło milcząc 9 lat w najlepszej zgodzie i harmonji, a obecnie odnowili kontrakt na następny okres 9-letni, błogosławiąc milczenie, jako najlepszy środek przeciw kłótniom małżeńskim.

— W ROSJI SOWIECKIEJ ŻONY SPRZEDAJĄ MĘŻÓW A MĘŻOWIE ŻONY ZA WIADRO WÓDKI. Charkowski dziennik bolszewicki »Komunist« ogłasza w jednym z ostatnich numerów dwa charakterystyczne dokumenty, z których wynika, że w poszczególnych okręgach gubernji charkowskiej mężowie sprzedają żony, a żony mężów za parę wiader wódki. Treść pierwszego dokumentu przedstawia się następująco: »Ja niżej podpisana obywatelka Agrafena Siemionowna Okopna sprzedaje męża mego Iwana Okopnego za wiadro wódki obywatelce Marji Ozernej. Swiadkami tej sprzedaży są Terenkin i Dunia Suchiba, M. Czirik i W. Bielin. Dalej znajduje się dopisek gminnego sowietu: Legalność tej sprzedaży została urzędownie przez sowiet wsi Sabotinow potwierdzoną. W drugim dokumencie wieśniak Grigory Siemionko potwierdza sprzedaż swej żony za dwa wiadra wódki.

— PRZYGODA FAŁSZYWEGO ARCYKSIĘCIA. Wilhelm Popper w Wiedniu był sobie przyzwoitym czeladnikiem krawieckim, który po wybuchu wojny wstąpił do wojska Dostał się potem do niewoli i został wysłany na Syberję, gdzie odgrywał następnie wybitną rolę w czeskich legjonach. Po zawarciu pokoju wysłano tych legjonistów do ich ojczyzny przez Amerykę. Popper skorzystał ze sposobności, aby się przedstawić tamtejszym rodakom jako generał legjonów. Opowiadał on tyle o swoich czynach bohaterskich, że wzruszeni rodacy urządzili zbiórkę i zebrali dla rzekomego generała 85 000 dolarów.

Teraz Popper posiadał środki do prowadzenia odpowiedniego życia. Zamieszkał on w domu bardzo bogatego właściciela plantacyj, Harrisona, któremu się przedstawił jako arcyksiążę Franciszek Ferdynand Habsburg. Opowiadał on fantastyczne historje o swoich olbrzymich posiadłościach w Czechach, a gdy oświadczył się o rękę córki tego magnata amerykańskiego, oddano mu ją z radością. W r. 1920 jego »arcyksiążęca mość« wsiadł wraz z małżonką i teściem na pokład okretu i odjechał do Europy. Teść napróżno poszukiwał dóbr swego zięcia, a gdy wreszcie doszedł do przekonania, że padł ofiarą oszusta, pełen bezsilnego gniewu powrócił z córką i wnukiem, który się tymczasem urodził, do Ameryki. Poppera aresztowano i w Pilznie skazano na dwa lata więzienia.

Po odsiedzeniu kary Popper rozpoczął nową karjerę »hochstaplera«, występował on jako baron i zięć amerykańskiego króla kolejowego, Harrisona i opowiadał wszystkim, że przybył do Europy po to, aby zmienić kompletne oblicze tej części świata. Ponieważ napomykał często o swoich stosunkach z komunistycznymi i anarchistycznymi kołami, więc zamknięto go do domu warjatów, ale wkrótce wypuszczono go, jako umysłowo zdrowego.

W dalszej swej, wędrówce Popper przybył do Berna morawskiego właśnie wtedy, kiedy toczył się tam proces przeciwko masowym mordercom z Trzebowej. Popper, wpadł na myśl udawania obrońcy zbrodniczych małżonków Dworacków i w tej roli udało mu się wyłudzić od różnych osób większe i mniejsze kwoty pieniężne.

Skoro w Bernie zaczęło mu już być zanadto gorąco, wyjechał z miasta i w okolicy przedstawiał się jako pułkownik legjonów i właściciel zamku. Opowiadał on między innymi, że z powodu współudziału w zamachu stanu na b. cesarza Karola, został skazany na 10 lat więzienia. Państwo skonfiskowało mu jego zamek koło Pilzna i kapitały w wysokości 4 miljonów czeskich koron. Konfiskata ta ma być jednak w najbliższym czasie uchyloną. Ciekawa rzecz, że te wszystkie tak nieprawdopodobne, tak fantastycznie brzmiące baśnie, znajdowały jednak wiarę u wielu osób. W każdym razie otworzyły one Popperowi kredyt u hotelarzy. Kiedy dług narósł już do bardzo poważnych rozmiarów, Popper postanowił sporządzić testament.

»Jestem wprawdzie jeszcze człowiekiem młodym — pisał — ale życie nasze w ręku Boga spoczywa. Jutro albo pojutrze może mnie on powołać do siebie. Majątek mój obejmuje zamek, dwa wielkie folwarki, zwierzyniec, stajnię wyścigową, aeroplan, automobil i 3 700 000 czeskich koron. Synowi mojemu zapisuję 1 230 000 koron czeskich, natomiast moją żonę Dorotę Harrison, z powodu niemoralnego jej życia, wydziedziczam«

Właściciel hotelu podpisał ten testament i specjalnie uczuł się wzruszony tem, że jego gość zrobił cały szereg legatów na cele dobroczynne. Między innymi 500000 czeskich koron przeznaczył na urządzenie przytułku dla upadłych a pragnących się moralnie odrodzić kobiet.

Cała ta oszukańcza historja wreszcie wyjaśniła się i pomysłowy krawiec powędrował do kozy.

— »BERLIN BEZ KOSZULI«. Ach! to była czarodziejska niespodzianka! O godzinie ósmej rano państwo Schulz z Charlottenburgu otrzymali pierwszą pocztą list poniższej treści:

»Załączamy dla Was moi kochani dwa bilety do »Komische Oper«. Musicie ujrzeć to wspaniałe przedstawienie: »Berlin bez koszuli«! Od kogo są te bileciki? Zgadnijciel«

Pan i pani Schulz poczęli łamać sobie głowę przez chwilę od kogo są te bilety. Nad tą zagadką zastanawiali się całe poobiedzie: bez wyniku.

Któż mógł być tym dobroczyńcą? Czy wogóle są jeszcze tacy wspaniałomyślni ludzie, którzy przysyłają bilety swym przyjaciołom i to do pierwszego rzędu krzeseł?

Pan Schulz wziął niecierpliwie »Tageblatt« do ręki: tak, dziś dawano przedstawienie »Berlin bez ko-

stępujących wiadomości. Kolonja Marjanna Pimentel uczciła także Konstytucję 3 Maja. Kiedy nadszedł ten dzień uroczysty Towarzystwo Rolnicze było już przygotowane do przyjęcia innych Towarzystw, które w dniu tym chciały razem manifestować swe uczucia patrjotyczne. Ludzi nagromadziło się bardzo wiele w Towarzystwie Rolniczem i oczekiwano tylko nadejścia Towarzystwa „Postęp i Oświata", Towarzystwa św. Stanisława i Towarzystwa „Łączność". Nareszcie o godź. 10 rano usłyszano huk rakiet, zapowiadający nadejście Towarzystw. Natychmiast Towarzystwo Rolnicze ruszyło ze sztandarami na czele naprzeciw przybywających z muzyką i sztandarami Towarzystw.

Za Towarzystwami postępowała dziatwa szkolna z trzech szkół, to jest z dwóch szkół nauczyciela Kempki i szkoły nauczycielki Ja[illegible], a za dziećmi szkolnemi gro[illegible] ludzi. Następnie połączone [illegible]warzystwa ruszyły w kierunku T[illegible]warzystwa Rolniczego, w którego sali nauczyciel Kempka wygłosił mowę o oznaczeniu tego dnia urc[illegible]stego, jakie ten dzień histo[illegible]ma znaczenie dla nas po[illegible] jak ten dzień powinniśmy [illegible]ć.

Po przemówieniu p. Kempki zaczęto formować pochód do kościoła. Na czele pochodu ustawiono sztandary każdego Towarzystwa, potem szły parami dzieci szkolne, a było ich około setki, a za dziatwą postępowali również parami przybyli na uroczystość rodacy. Gdy już sformowano cały pochód, ruszono przy huku rakiet i dźwięku pieśni patrjotycznych do kościoła. Pochód był wzruszającym. — Każdy uczeń szkolny miał ze sobą banderę, a kiedy pochód ruszył porozwijano bandery papierowe, po prawej stronie brazylij[illegible]kie, po lewej polskie. Widok polskiego sztandaru nie jednemu rodakowi przedstawił przed oczy polską Ojczyznę. Gdy pochód wszedł do kościoła [illegible]auczyciel Kempka ze swemi dzieć[illegible] zaintonował piękny hymn »B[illegible]że coś Polskę«, następnie śpiewały dzieci szkolne ze szkoły nauczycielki Jasiona. Po skończonem nabożeństwie ruszono przy dźwięku muzyki z powrotem do Towarzystwa Rolniczego, gdzie zagrano dla dzieci szkolnych jedną polecz[illegible]kę po której zabrała się dziatwa do spożywania darów Bożych, któ[illegible]re dla niej przygotowało Towarzystwo Rolnicze. — Po posiłku rozpoczęły się deklamacje dzieci szkolnych nauczyciela Kempki. Deklamowało czterech chłopców i jedna dziewczynka. Pierwszy deklamował o miłości Boga i Ojczyzny uczeń Zygmunt Błaszkowski nagrodzony hucznymi oklaskami obecnych. Deklamację swą zakończył okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowskiego, marszałka Piłsudskiego i Brazylji. (Dokończenie nastąpi)

†

S. p. Cyprjan Kurdyk

przeżywszy lat 73, zaopatrzony S.S. Sakramentami zasnął w Panu na kolonji Santa Leocadia dnia 10 czerwca b. r. o godz. 11 przed południem.

Zmarły pozostawił liczne potomstwo: dzieci, wnuków i prawnuków.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. ojca mego, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać". Józef Kurdyk.

Kazimierz Mitczak
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Potrzebna jest od zaraz lub później
dobra służąca
Zgłosić się w Kurytybie ul. Commendador Araujo 22 A.

NAJWIĘKSZA FORTUNA W SWIECIE

Taką fortunę, takt największy majątek mogą rodzice przekazać swoim dzieciom, jeżeli nauczą ich: 1) czytać pisać i rachować, 2) Kochać prawdę i ojczyznę aż do śmierci. 3) Pojmować zbawienne skutki „POMADY MINANCORA".

Nigdy nie istniała równa jej pomada dla leczenia ran (także i u zwierząt) wrzodów, pryszczów, zakażeń, odmrożeń etc. etc. Apteka Cruz w Avare, w stanie S. Paulo, wyleczyła ranę, której preparat 914 nie zdołał uleczyć. Znamy setki takich uleczeń. Znakomity dodatek do pudru ryżowego. Usuwa szklistość naskórka i robi go białym, usuwa pryszcze i plamy z twarzy i t. p. Paragr. Jedyny: Jeżeli wszyscy poznają tę pomadę, stanie się ona lekarstwem jedynem w leczeniu powyż wymienionych słabości i niedomagań

Dr. Archimedes Cruz

Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.

Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3 od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą

POSIADŁOSC DO SPRZEDANIA

6 klm. od Ponta Grossy, przy dobrej drodze o obszarze 164 hektarów z kampem, lasem i 10 hekt ziemi do sadzenia, wszystko ogrodzone drutem Jest dom mieszkalny stajnie i szopy narzędzia rolnicze, aparaty do wyrobu masła i sercu, 45 krów, wozy i konie 2 wielkie świnie i pewna ilość kur, Pozatem znajdują się tam kamieniołomy i pokłady gliny, jakoteż siła wodna dla młynów lub czegoś podobnego oraz 900 młodych latorośli winogron i dużo drzew owocowych zagranicznych. Wszystko to sprzedaje się za niską cenę 70:000$000.

Emilio Wagner
Villa Officinas—Ponta Grossa

O hypotekowaniu nieruchomości.

Na zasadzie prawa brazylijskiego (kodeks cywilny, art 530) własność nieruchoma (grunt, pole, las, dom. i t. d.) nabywa się tylko za pomocą przepisania w księgi hipotecznego. Zwykły przepis u rejenta nie przekazuje własności takowej osiąga się jedynie za pomocą aktu hypotecznego, sporządzonego w Registro de Immoveis w lokalu okręgu (comarca)

(Art. 538 Kodeksu Cywilnego) Dopóki akt sprzedaży nie zostanie legalnie sporządzony, sprzedawca jest uważany za właściciela i jako także odpowiedzialny za przypadające nań obowiązki, to jest podatki i t. d. Gdyby właściciel nieruchomości sprzedał ją więcej niż jednej osobie, pozostaje prawym właścicielem nie ten, który posiada zapis hypoteczny, sporządzony u rejenta, lecz ten, który pierwszy wpisał przepisanie własności w hypoteczną księgę (Reg. de Immoveis.

Osoby, któreby nabyły jakąkolwiek własność położoną w obrębie Kurytyby od strony wschodniej ulic Flor Peixoto, Rosario, Trajano Reis oraz w obrębach Campo Largo, Colombo, Deodoro, Tamandare. Campina Grande i Bocayuva celem zabezpieczenia swych praw własności, kupno i sprzedaż mają być registrowane w Registro de Immoveis II-go okręgu m Kurytyby będący pod nadzorem urzędnika do spraw hypotecznych **Dr. J ime Ballão, Kurytyba, Praça Tiradentes N 34 A**

Osoby interesowane mogą osobiście w Kurytybie załatwić sprawę przepisania aktu lub upoważnić do tego rejenta albo inną osobę. Dokumenta sprzedaży (escripturas) sporządzone u rejenta mają być natychmiast (tegoż samego dnia) wciągnięte do ksiąg hypotecznych, czego dokonywa specjalnie do tego upoważniony rejent. Ktoby miał prócz tego inne posiadłości dotychczas jeszcze nie registrowane w księgach hypotecznych, może i powinien je jednocześnie legalizować. Taż sama kancelarja (cartorio) legalizuje dokumenta hypoteczne i inne dowody (kontrakty) i t. d) celem gwarancji prawnej ich posiadaczy względem osob trzecich

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.
KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 98
Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzę i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne
Mówi się po polsku

FABRYKA OBUWIA „CASA GLOBO"

W KURYTYBIE
zawiadamia swoją klientelę i wogóle całą publiczność, że jego skład obuwia
Znajduje się teraz
Rua Jose Bonifacio N. 13

Fabryka kapeluszy „Affonso Vieira"

Lima, Ferreira e Cia Lda.
Batatais — Estado de Sao Paulo

MOCAYR TADDEEI ROCHA
Reprezentant na stan Parany
Adres telegraficzny »Motaro«
Rua Conselbeiro Barradas, 21 — Curityba—Caixa postal 317

Doskonały Zarobek

Poszukuje się licznej rodziny, posiadającej wiele sił roboczych do objęcia wewnątrz stanu, małej, bardzo pojedyńczo urządzonej fabryki.

WARUNKI: Rodzina ta musi umieć mówić po polsku i po niemiecku, albo po polsku i po portugalsku i mieć pojęcie o prowadzeniu nie skomplikowanej, pojedynczej maszyny i o utrzymywaniu jej w porządku i dobrym stanie.

WYNAGRODZENIE: Mąż może zarabiać dziennie 14 do 20 milreisów, każde dziecko, szczególnie dziewczę od 12 lat począwszy może zarabiać 3 do 7 milreisów dziennie. Pożądany ale niewymagany jest pewien kapitał na zakupno surowców. Biegłość w pisaniu nie jest wymaganą. Chodzi tu o niezwykłe źródło zarobkowe dla licznej rodziny i jej samodzielnej pracy.

Zgłoszenia w języku portugalskim z podaniem daty, kiedy będzie mogła rozpocząć swą czynność w fabryce, ilości członków rodziny zdolnych do pracy i z wyjaśnieniem, gdzie rodzina dotychczas przebywała należy nadesłać do redakcji „Gazety Polskiej" pod znakiem T. J. 304 w Kurytybie, Caixa B.

szuli«. 200 aktorów i aktorek bierze udział w tem olbrzymim popisiel Ceny biletów dość słone. Pierwszy rząd 20 marek, czyli pięć dolarów!

Pan Schulz był wniebowzięty.

— To pewno prezencik od narzeczonego naszej Mary Ale nie, on nie przysłałby bez podpisu. Bo i dlaczego? Więc któż? Żeby to jeszcze był dzień imienin lub rocznica ślubu, ale ot, tak w bezbarwny czwartek majowy taka niespodzianka!

— Ach, głupstwo! — rzekła pani Schulz — pójdziemy w każdym razie! W teatrze już przyjdzie nam na myśl, kto przysłał nam te bileciki.

— Naturalnie, że pójdziemy — pan Schulz. Byłoby to wogóle nietaktem zlekceważyć tak uprzejme, bezinteresowne, ale mowe zaproszenie. A może ujrzymy w teatrze osobę, która przysłała nam bilecikil Wszak to nie jest wykluczonem.

Przyszedł wieczór. Zegar wybił szóstą godzinę. Pan i pani Schulz wystroili się odświętnie, w domu ich panował wielce uroczysty nastrój.

Pan Schulz rzekł, stojąc we fraku przed wydekoltowaną swą połowicą:

— Jakżesz miło pomyśleć, że się ma tak serdecznego przyjaciela! Miło, przemiło, nawet wówczas, gdy się nie zna jego imienia.

Przedstawienie było doskonałe. Piętnaści długich aktów. Wystawa bajeczna. Reżyserja Jamesa Kleina bez zarzutu.

Ale ani podczas przedstawienia, ani w długich przerwach pan i pani Schulz nie domyślili się, kto nadesłał im bileciki.

— Ach, szkoda, że Mary wyjechała do Harcul—rzekł pan Schulz. — Ona z pewnością zgadłaby od razu. Zresztą nie myślmy o tem! Przyszłość rzuci światło na tę miłą zagadkę. Zobaczysz: sprawa tej zagadki rozjaśni się niebawem! Cierpliwości tylko!

Pan Schulz miał słuszność. Tajemnica tej »teatralnej« zagadki wyjaśniła się niebawem, mianowicie natychmiast, gdy po przyjściu do domu państwo Schulz zapalili elektryczność.

Gdy elektryczność zalała mieszkanie państwa Schulz słonecznym blaskiem, pani Schulz drgnęła, wydając okrzyk przerażenia.

Jej oczom ukazał się straszliwy widok: wszystkie szafy były porozbijane, najcenniejsze figury porcelanowe leżały na podłodze rozbite, z okien pozrywane były cenne portjery i firanki.

— Złodzieje! Złodzieje spustoszyli nasze mieszkanie! — krzyczała przerażona pani Schulz.

— Tak moja droga. Złodzieje nietylko rozbili kredens i szafy: rozbili również kasę.

Nagle pan Schulz ujrzał na stole kartkę papieru. Pochwycił ją.

Na kartce jakaś nieznajoma ręka napisała:

»Obecnie wiedzą już państwo, kto ich obdarzył bilecikami do »Komische Oper«.

DO SPRZEDANIA

132 alkiery ziemi, położonej 20 klm. od stacji Rio Negrinho w miejscowości Macieira, przy dobrej drodze i składającej się z pola, lasu herwowego i dobrze urządzonego tartaku wodnego i zapasu drzewa pinjorowego, imbujowego i innego twardego.

Dalej sąjdo sprzedania ziemie od 50 do 200 tu alkrów wynoszane urodzajne i z doskonałym herwalem jakoteż placa pod budowę z domami lub bez domów w miejscowości Villa, stacja Rio Negrinho.

Bliższych wiadomości udziela: Ludwik Olsen & Cia Estação Rio Negrinho Sta Catharina.

Naczynia porcelanowe

W fabryce naczyń porcelanowych przy ulicy Aquidabam N. 80 w Kurytybie są do nabycia po cenach bardzo nizkich następujące artykuły:

Talerze głębokie i płytkie — tuzin od	3$000
Filiżanki ze spodkami » «	3$000
Kubki (garnuszki) » «	2$000
Miski » »	1000

Wykonanie białe albo malowane w rozmaitych rozmiarach.

HAFTY

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki, na nakrycia na stoły, łóżka, serwety na szafki kuchenne, umywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci, nadto haft perełkami w różnych stylach. Kupić można i ASTRAKAN szerokości 130 cm w cenie 30$. KARTKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanemi kostkami za 30$

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 Curityba.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzedaje dzieciom „Traques Bahianos", pukawki bahijskie. Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza ptactwa wyrządzającego szkody w ogrodach na polach. Pudełko kosztuje 2$ i zawiera 100 sztuk pukawek

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N. 70 - Curityba

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań
EDMUNDO BOHN
Bom Principio, Municipio Montenegro
Rio Grande do Sul

Poszukuje się zaraz
DZIEWCZYNĘ
dla robót domowych i lekkich w ogrodzie Wypłata codzień. Zgłosić się: ul. Dezembargador da Motta, narożnik ulicy Saldanha Marinho między 8 a 11 godzinę przed południu.

Alipio Augusto de Campos
Chirurg Dentysta
Kurytyba
Praça da Ordem N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Chcesz tanio kupić?
Idź do składu »Vienna«
Dostaniesz tam ubrania gotowe po bajecznych cenach.
Przyjmuje się też rzeczy do farbowania i czyszczenia.
Rua Barão do Rio Branco N. 2[illegible]
Kurytyba blisko dworca.

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki
w Kurytybie
Rua Com. Mariano Torres 20
Poleca się Szan. Rodakom do wykonrada eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

ADWOKAT
DR. MICHAŁ CHMIELEWS[illegible]
Rua Commendador Araujo N. [illegible]
Curityba
przeprowadza wszelkie sprawy sądowe oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży ziemi.

Kołdry sztepowane
dostarcza i naprawia dobrze i stownie i tanio
Augusto Heeren — Kurytyba
Rua Marechal Floriano Peixoto 9[illegible]

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA** z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogyana — Estado de S. Paulo

SYFILIS!!!

Poronienia, Rany, Niedołęstwo, Reumatyzm, Egzema, choroby skórne.

To straszne!

Elixir "914"

i pastylki „914"

Po kilkudniowym zażywaniu ich spostrzega się:

1) Krew czystą i ogólny stan zdrowia zadawalniający. 2) Zniknienie wszelkich pryszczów, plam i krost, wydzielania się materji, swędzenia, ran jątrzących etc., 3) Zupełnie ustąpienie reumatyzmu i bólu głowy i w kościach. 4) Ustąpienie objawów na tle syfilisu, 5) Organ trawiący i kiszki w doskonałym stanie, gdyż ELIXIR „914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu. Jest najlepszym środkiem, czyszczącym krew, posiadającym liczne świadectwa od szpitalów, okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych. (Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z dnia 21 lutego 1916

Sanguinol Preparat niemiecki Najnowszy wynal. chemniem.

Przy użyciu preparatu „SANGUINOL" spostrzega się po 20 dniach: 1) Ogólne wzmocnienie sił i powrót apetytu, 2) Zupełne zniknięcie bólu głowy czasenności i zdenerwowania. 3) Uwolnienie radykalne od przygębienia nerwowego i od chudnięcia. 4) Powiększenie wagi ciała od 1—3 kilogramów. 5) Uzdrowienie organizmów osłabionych, zagrożonych tuberkułami (suchotami) 6) Wytrwałość przy pracy fizycznej i powiększenie ciałek krwiodajnych.

Matki, ktore karmią, anemicy, dziewczęta blade, dzieci cierpiące na angielską chorobę i skrofuliczne, wyczerpane i zniszczeni nadużyciem zyskują na tuszy, zdrowiu, sile i nowej, czystej krwi, jeżeli używają „SANGUINOL", który jest zarazem najlepszym środkiem zapobiegającym chorobom płuc (suchotom, tuberkułom) Rozwija dzieci i czyni je silnemi i zdrowemi

SANGUINOL jest znacznie lepszym od oleju z bacalhau, który w ogóle takuje żołądek i wątr bę podczas gorących pór roku

---

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Le Havre a z Le Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»MASSILIA«	2 lipca	3 lipca
»MOSELLA«	3 «	4 «
»AURIGNY«	10 «	11 «
»MALTA«	20 «	21 «
»MEDUANA«	24 «	25 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Actolyt-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Srodek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany Żądać prospekty.

Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt

Kurytyba Caixa postal 372.

CAPIM ELEPHANTE

trawa wytrzymała na posuchę, może być 4—5 razy rocznie ścinana dając za każdym razem około 80 tysięcy kilogramów świeżego pokarmu z jednego hektara.

Cena 40$000 za 1000 sadzonek w Porto Alegre.

Zwróćcie się do

Departamento Commer. Endustrial da Escola de Engenharia

Porto Alegre—Caixa postal 299

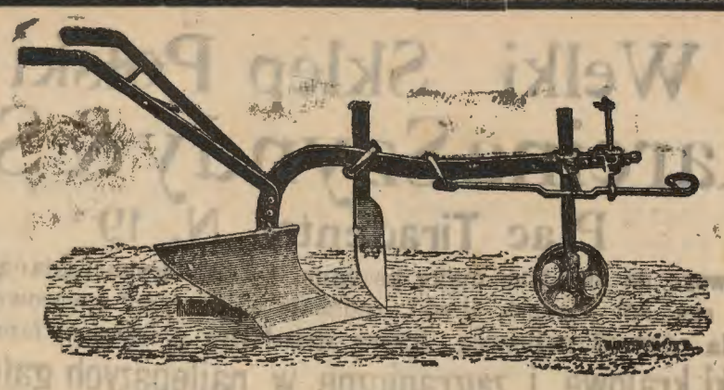

Pługi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR!

CASA MELICHAR

KURYTYBA—Praça Senador Correia N. 7

Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczemi.

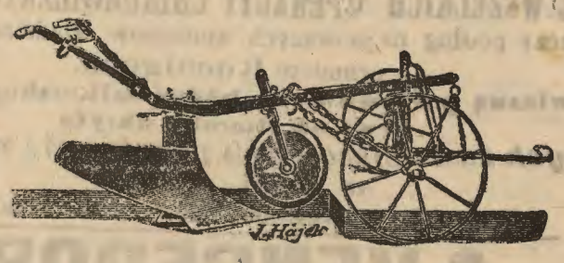

NADSZEDŁ

z Niemiec świeży transport nasion licznych gatunków kwiatów, jarzyn i nasion rolniczych, jak: alfafy, koniczyny czerwonej, buraków cukrowych i pastewnych, traw i brukwi pastewnych, oraz pokarmu dla kanarków.

Loja Flora Curitybana

Właściciel: Willy Cremer

ulica 15 de Novembro N, 87

Nagrodzona złotym medalem na Wystawie Międzynarodowej w Rio de Janeiro w r. 1922. Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Uprasza się zwracać uwagę na numer domu

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA — PARANA — BRAZIL

rua Jose Bónifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILJA: ua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

SPECJALNOS'C

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Obuwie sprzedaje się pod gwarancją to jest gdy się okaże jakaś niedokładność czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fabrykacji to takie małe naprawy wykonuje się darmo

---

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Baczność!

Ubrania podług miary od 140$000 począwszy

Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbierni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N. 22

Nasiona z Polski

znane są już w następujących stanach Brazylji: Espirito Santo, Goyaz, S. Paulo, Parana, Sta Catharina i Rio Grande.— Wszędzie w tych sześciu stanach, czy to na wyżynach czy nizinach gorących, dają znakomite wyniki i uznane są za

najlepsze nasiona

Wszędzie żądajmy tylko polskich nasion. Nie kupujmy innych!

Paweł Nikodem Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, Travessa Zacharias, 5

Wysyłka koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości wsi w Brazylji

---

DR. OSBORNE — Raios X

Badanie chorób wewnętrznych za pomocą promieni X — Przyjmuje klientów od godz. 1—4 po południu, przy ulicy Marechal Deodoro N. 46—Kurytyba (Klinika Dra. Espindola) Telefon 280,

---

Fabryka koszul „Pinheiro"

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bielizny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

PLANY

do budowy kościołów na kolonjach i nagrobkowych kaplic z dokładnem obliczeniem materjału wykonuje po przystępnych cenach

Budowniczy Robert Janota

w Sao Jose dos Pinhaes

PAN CIERPISZ NA ZOŁĄDEK?

więc użyj Elixiru Eupeptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Sw. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa—Parana.

Jest bezprzecznie faktem dowiedzionym, że

KAWA SŁODOWA

„VICTORIA"

jest najlepszą!

Żądajcie próbki przez telefon N. 453

Imaos Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde Kurytyba

Aby zapas zmniejszyć sprzedaję

500 marynarek!

używanych, w dobrym stanie i z dobrych materjałów

po 20$000 za sztukę

Zaopatrzcie się na zimę póki jest taka tania okazja.

Juljusz Szaja, Kurytyba

Rua Commendador Araujo 22

Warsztat krawiecki i farbiarnia „Selecta"

STOLARZY

poszukuje Fabryka Vargas e Ogg

Kurytyba ul. Marechal Deodoro 40

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Mayo, 1

Gotowe ubrania

Kortowe [illegible]

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych!

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

Kawa słodowa

„VICTORIA"

jest najlepszą

!

Zamówienia posyłać pod adr.:

Irmas Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde - Kurytyba

Telefon 453

Sprzedam 42 alkry ziemi

składającej się przeważnie z herwalu. Ziemia ta znajduje się przy traktowej drodze wozowej i automobilowej w miejscu t. zw. ***Queimados***, 20 klm. oddalone od miasta São Matheus

Zgłaszajcie się zaraz

Michał Babirecki — Dorizon — Parana.

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc. etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

Zakład Mechaniczny

Dr. Isaias Alberti

Avenida Assunguy N. 95 97

Młyny zbożowe, kamienie młyńskie, koła, sita, piły i t. d.

Drogaria i apteka
Minerva
Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środ- przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira
klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne ul Riachuelo n. 8. w Kurytybie

---

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Kolonizacja
Alberto Schmitt!
Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, fasoli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina

---

Cierpisz na febrę przemienną?
Nie rozpaczaj!
Pastylkami Dra. Reinaldo Mac. do — lecz tylko tymi — pozbędziesz się w kilku dniach tej choroby zupełnie
Do nabycia
w wszelkich aptekach i drogeriach.
Główna składnica
DROGARIA SUISSA
Kurytyba
Lic. N 68.

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HEELEN
ul. Riachuelo Pomiędzy Kr. Ma
Materace druciane
Siennniki z rozmaitego materjału

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadal) sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Pensjonat
ANTONIEGO NOWAKOWSKIEG
W KURYTYBIE
Podaję do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdzajacym do Kurytyby iż Pensjonat *znajduje się przy ul. Commendador Araujo 24*
Przyjezdni otrzymają każdej chwili za umiarkowaną cenę pomieszczenie wraz z utrzymaniem. również przyjmuje się stołowników stałych.
A. Nowakowski.

Casa Daitschman
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły. krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Tedeschini & rmaos
Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do mąki żytniej.
Aven. 7 de Setembro 243—245

Welki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska
Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki
Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach
Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE
Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Dr. Mirosław Szeligowski
Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator
DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni **Roentgena.**
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej linice.
Rua São Francisco Kurytyba — n. 25

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Fanciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Kuli.
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.
Ulica Martim Affonso nr. 16.
Coritiba — Paraná — Brasil

Aniliny i tarby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wybłakłych rzeczy w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
ISIS BIOHOL
najskuteczniejszy środek do wytępienia robactwa wszelkiego rodzaju
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabąszcze, motylki, kwiaty i t. p.
CARLOS LUHM
Rua Riachuelo 52 — Curityba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba
Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Skład artykułów jubilerskich i zegarków
„A PEROLA"
Kurytyba, Rua Riachuelo 65, Eugenjusz Gellert
Kompletny i bogato zaopatrzony sortyment w ozdobach, brylantach, zegarkach ściennych i kieszonkowych, budzikach, świecznikach, okularach, łańcuszkach i t. d. Ma na składzie ostatnie nowości po cenach przystępnych. Sprowadza wprost z zagranicy. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Naprawy wykonuje się prędko i tanio

Maszyny do zszywania słomianek (palhoes)
wszelkich cenach i różnych typach z wszystkimi częściami składowemi, urządzenia kompletnych warsztatów
polece
KOEHLER · ASSEBURG & FILHOS
Guajuyira — Parana
(Korespondencja w jezyku portugalskim i niemieckim)

„A BRANDINA"
Braci Sobania
Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abrzezi miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych z mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmeladą, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.
Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji.

PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM
że na przeczyszczenie krwi
oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych nerkowych i kobiecych najdoskonalszym środkiem jest
HEINEMANA ORYGINALNA HERBATA Z ZIÓŁ
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharina:
APTEKA I DROGERJA „MINERVA"
Maximo e Cia
Kurytyba — Praça Tiradentes N 57
Filja w Joinville: Rua 1 de Maio N. 52

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI i SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N 489 skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

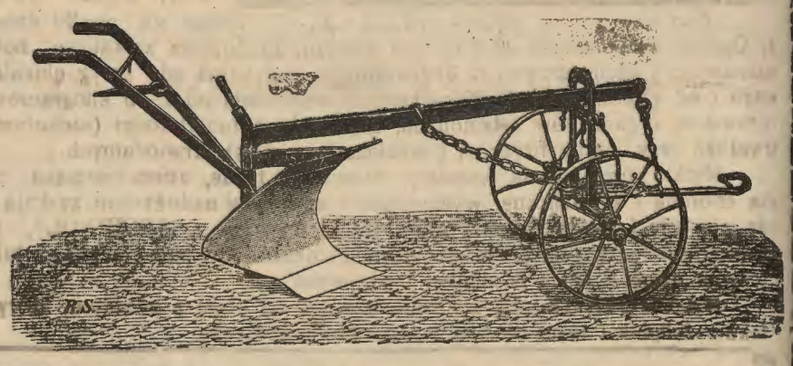

Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych
Pługow stalowych
Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba — Ru 15 de Novembro N. 44

ESCOLA PRATICA DE COMERCIO
Praktyczna Szkoła Handlowa
Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obj.
Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.
Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy maty. Kompletny kurs miesięczny bez wymaga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione bez dego czasu. Uczy się także pisania na maszynie.

Kolki przy wydzielaniu moczu także podczas brzemienności choć były najgwałtowniejsze ustępują w ciągu 2 godzin przy użyciu

FLUXO—SEDATINA

Jest bardzo skutecznym uspokajającym środkiem w chorobach kobiecych a szczególnie działa szybko przy zapaleniu macicy i jajnoszą.

Fluxo Sedatina działa szybko i skutecznie we wszystkich wypadkach wstrzymania, nadmiaru lub braku perjodu, (menstruacji), przy menstruacjach bolesnych, krwotokach, katarze macicy, białych upławach i niedomaganiach w czasie przekwitu. Przy porodach jest niezmiernie pomocnym, gdyż ułatwia, łagodzi i zmniejsza bóle porodowe i zapobiega krwotokom.

Fluxo Sedatina bywa używana z wielkim skutkiem w szpitalach publicznych i domach zdrowia Dozwolone przez Urząd Zdrowia N. D. z I. P. N. 67 z 28-6-1915.

VIGOGENIO
jedyny środek zapobiegający suchotom i najskuteczniej wzmacniający w każdym życia wieku.

Zwalcza anemję, utratę pamięci, znużenie życiowe, jest zawsze zalecany rekonwalescentom dla szybszego odzyskania sił i utraconej tuszy.

Przy użyciu **Vigogenio** po 20 dniach spostrzega się: 1) Ogólne wzmocnienie sił przez powrót apetytu. 2) Zupełne ustąpienie bólu głowy, bezsenności i zdenerwowania. 3) Zupełne uleczenie ucisku nerwowego, schudnięcia i osłabienia obojga płci. 4) Powiększenie wagi od 1 3 kg. 5) Zupełne wzmocnienie organizmu zagrożonego suchotami (tuberkułami). 6] Wytrwałość przy pracy fizycznej i umysłowej. Powiększenie ciałek krwiodajnych. — Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. S. Paulo pod N. 197 z 15 marca 1912.

czyzną, tęsknota za tobą, Heleno, chciałem cię zobaczyć, czułem, żem źle zrobił, oddalając się na tak długi czas od ciebie, że musisz mnie potrzebować.

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej.

Stary hrabia wymówił te słowa z wielkiem wzruszeniem. Wyciągnął przytem rękę.

Helena ujęła ją i przyłożyła do ust.

Czuła teraz, że popełniła niesprawiedliwość, czuła, że Tigra była niewinną, że winną być nie mogła.

Ale zanim wyjechałem z Indyj, drogie moje dziecko, przebyłem jeszcze coś strasznego.

Pozwól, to ci opowiem.

Wyjechaliśmy ztamtąd konno, musieliśmy bowiem dotrzeć do najbliższej stacji drogi żelaznej, a stacja odległą była o cały tydzień drogi.

Jechaliśmy szczęśliwie, byliśmy już tylko o jeden dzień od stacji. Już miałem jaknajlepsze nadzieje, już widziałem się w duchu na okręcie, który miał mnie zawieść do ojczyzny, gdy oto.

O jakże świętą jest prawda, że między ustami a brzegiem puharu może jeszcze bardzo wiele się zdarzyć.

Owego dnia, o którym teraz mówię, dostaliśmy się na brzek rzeki.

Nie mogę przypomnieć sobie jej nazwy, wiem tylko, że aż odetchnęliśmy na widok pięknych, srebrzystych fal wody.

Wszyscy spragnieni byliśmy kąpieli.

Ja chciałem natychmiast wejść do wody, ale Ivori uznał, że byłem zanadto spocony i że wpierw muszę ochłodnąć.

To też ja i Tigra usiedliśmy w wysokiej trawie na brzegu rzeki dla ochłodnięcia.

Ivori zaś oświadczył, że skorzysta z chwili i wypławi konie.

Postanowił każdego konia po kolei wprowadzać w wodę.

Zrzucił ubranie i został tylko w krótkich spodniach. Wskoczył na jednego z koni, a ten, spragniony również chłodu, wszedł bez namysłu do wody.

— Ach, pyszna woda! — zawołał do nas ojciec Tigry — odświeża wybornie i doskonale panu pomoże do odzyskania sił.

Wtem usłyszałem trwożliwe rżenie konia. Jednocześnie spostrzegłem na wodzie jakiś długi ciemny przedmiot, zbliżający się szybko do konia i jeźdźca.

— Ivori, co to jest?! — zawołałem — czy to drzewo płynie po rzece?

Ale nieszczęśliwy nic mi nie odpowiedział, tylko straszny okrzyk zgrozy był odpowiedzią.

Wtedy ujrzałem, jak skręcił konia, ażeby go zmusić do powrotu na brzeg, koń jednak kręcił się w miejscu jakby oszalały z trwogi.

Jednocześnie spostrzegłem jeszcze drugi i trzeci taki sam przedmiot na wodzie, były to długie szaro-zielone linje, wyraźnie rysujące się na srebrzystej powierzchni rzeki.

Tigra zerwała się z miejsca i okrzyk wydarł się z jej piersi:

— Krokodyle! — zawołała — mój ojciec zginął.

W tej samej chwili porwałem fuzję, a gdy spostrzegłem, że jeden krokodyl wyjrzał z pod wody i rozdziawił paszczę, ażeby pochwycić konia za gardziel, wnet poczęstowałem go kulą.

Miałem szczęście. Kula trafiła w miękką część krokodyla, woda zakrwawiła się na czerwono i zwierz znikł pod wodą.

Ale niestety, ocaliłem konia nie zaś jeźdźca.

Dwóch aligatorów z wściekłą zajadłością wpadło na Ivoriego.

Jedna z bestyj chwyciła Ivoriego za rękę, odgryzła ją aż po ramię i ze zdobyczą zbiegła pod wodę.

Drugi potwór wpadł na szyję konia i oczom naszym przedstawił się okropny obraz.

Ivori rzucił się w tył. Zeskoczył z siodła i czuł idocznie, że jedyną szansą ocalenia byłoby dlań dostanie się wpław do brzegu.

Ale w tej samej chwili, gdy zrobił pierwszy ruch pływacki, ten sam aligator, który przed tem znikł był z jego ręką, wypłynął znowu z pod fali — i...

Okropnym był widok, jaki musieliśmy przeżyć.

Krokodyl odgryzł Ivoriemu głowę aż po kadłub.

Kula, którą jednocześnie uczęstowałem bestję, ześliznęła się bezskutecznie z jego pancerza.

Stało się — Ivori zginął — Tigra straciła ojca.

Dziewczyna była tak zrozpaczoną, że chciała rzucić się do rzeki, ażeby dopuścić się samobójstwa.

Z trudem udało mi się powstrzymać łkającą z bólu i żalu.

Było to może szczęściem dla niej, że musieliśmy się teraz sami starać o własne ocalenie, odwróciło to bowiem jej myśli na inny przedmiot.

Bo zgłodniałe potwory, zakosztowawszy

W ich blasku Leon poznał — ciotkę Natalję.

Ale i teraz nie obudziło się w duszy Leona żadne podejrzenie na starą kobietę — bo czyż to było podobna?

Ciotka Natalia nie mogła mieć nic a nic przeciwko hrabiemu, boć przecie żyła na jego łasce; honorowano ją jako siostrę nieboszczki hrabiny, a przy tem była wychowawczynią Heleny.

Ale niebawem Leon miał się przekonać, że nieżyczliwość zamienia się nieraz w duszy człowieka w manię, a tacy maniacy bywają niezawodnie najniebezpieczniejsi, gdyż urojenie nurtuje ich skrycie, a ich postanowienia wyrastają, jak trujące kwiaty na liściach pięknej rośliny.

Ciotka Natalia poszła teraz od łóżka do stołu. Po cichu przysunęła do siebie flaszkę, do połowy napełnioną winem.

Widocznie nie spostrzegła Leona, a jeżeli go nie spostrzegła, to przypuszczała, że śpi.

Teraz wydobyła z kieszeni małą flaszeczkę, przyłożyła jej otwór do otworu butelki z winem i Leon zauważył wyraźnie, jak zaczęła przelewać jakiś płyn z flaszeczki do dużej flaszki.

— Trucicielko! — zagrzmiało nagle w pokoju — stój, ani mi krok dalej! Jesteś zdemaskowaną!

Leon zerwawszy się z błyskawicznym ruchem z kanapy, wygłosił te słowa i jednocześnie uchwycił rękę Natalji wraz z trucizną, tak, że cofnąć się nie mogła.

Krzykliwy dźwięk głosu zbudził hrabiego.

— Co to jest, co się tu stało? — zawołał chory — Wszechmocny Boże, kogo tam trzymasz?

— Trucicielkę — odparł Leon stanowczym głosem, już pana dłużej krzywdzić nie będzie, panie hrabio.

Ciotka Natalia z przerażenia i zgrozy była tak oniemiałą, że słowa wymówić nie mogła.

Rysy jej się zmieniły, oczy przybrały wyraz okropnego obłędu.

— Racz pan, panie hrabio — zawołał Leon — pociągnąć za dzwonek, niech tu przybędą wszyscy mieszkańcy pałacu.

— Wszyscy mieszkańcy?—zawołał hrabia — o mój Boże, ale ja nie życzę sobie, ażeby występek tej kobiety, wyraźnie obłąkanej, pozyskał rozgłos.

— O nie, pan musisz to uczynić wobec wszystkich mieszkańców — odparł Leon — gdyż każdy z nich był podejrzywany o tę zbrodnię. Ludzie powinni się dowiedzieć, że zagadka rozstrzygniętą została.

Hrabia wyciągnął chudą rękę do dzwonka i szarpnął sznurem. W kilka chwil później wpadła Helena w lekkim szlafroczku, z rozwianemi włosami do pokoju; po za nią widać było służbę.

— Co takiego? — zawołała Helena — czy ojcu zagraża jakie niebezpieczeństwo, czy mu się gorzej zrobiło? Boże, co widzę, Leonie, kogo pan trzymasz?—Ciotka Natalia!

— Nie nazywaj pani nadal tej kobiety swoją ciotką, odparł Leon—to trucicielka, złapałem ją właśnie, jak dolewała trucizny do flaszki z winem.

I spojrz pani tylko, spojrz, oto flaszeczka jest jeszcze w jej ręku!

— Ciociu! — zawołała Helena, drżąc na całem ciele wobec faktu wykrycia zbrodni — czy to możliwe? Więc to ty czyhałaś na życie mojego ojca?

— Tak, ja — wybąknęła stara panna — ja to uczyniłam i wcale tego nie żałuję — dodała zgrzytliwym głosem.

Po tem zeznaniu Leon wypuścił rękę Natalji, gdyż teraz nie potrzebował już jej trzymać.

— Sprawiedliwe nieba! — jękła Helena — ileż to złości i znikczemnienia!

— Ty, ty mnie potępiasz! — zawołała Natalia — a czyliż nie robiłam tego dla ciebie?

— Dla mnie, a niechże mnie Bóg od tego uchowa!

— Tak, dla ciebie— potwierdziła zbrodniarka ochrypłym głosem — wiedziałam, że twój ojciec pragnie zaślubić tę Indjankę, a wtedy byłabyś wydziedziczoną, a ty wszak jesteś córką mojej nieboszczki siostry, musiałam cię ratować.

Tysiąc razy lepiej byłoby zdaniem mojem, gdyby twój ojciec umarł i dlatego ostatnimi czasy ciągle zadawałam mu truciznę; brał ją w lekarstwie, w winie, w jedzeniu, o, jad ten podziałał tak, że ratunek jest bezwarunkowo niemożliwy; ty, Heleno, będziesz spadkobierczynią jego majątku, a świat nie doczeka tej hańby, ażeby przeklęta Indjanka stała się panią tych włości.

Stało się, wszyscy zrozumieli teraz, jak szalonego urojenia padła ofiarą ta stara panna, zanim została trucicielką.

W swej fantastycznej miłości dla Heleny, na wspomnienie swej siostry, która była matką Heleny i żoną hrabiego, wolała stać się raczej morderczynią, niż dopuścić do mezaljansu w rodzinie.

Truciznę przechowywała naturalnie w

Bolesław Prus
(Aleksander Głowacki)

PLACÓWKA

(Powieść)

24

— A dyć i temu coś się stało, — odparł Slimak — bo jest jak nieprzytomny. Ledwiem go dobudził. I jeszcze dostał choroby.

— Śmierci niech doczeka! — krzyknęła Slimakowa, wygrażając pięścią. Spał w stajni i dał konie ukraść. Bodaj go ziemia wyrzuciła, kiedy zdechnie!

Jędrek obejrzał się za kamieniem, chcąc rzucić w Owczarza, ale — zatrzymali go rodzice. Przypatrzywszy się lepiej parobkowi, dostrzegli w nim uderzające zmiany. Miał twarz popielatą, usta blade jak nieboszczyk i zapadnięte oczy

— Może i jego otruli? — szepnęła gospodyni.

Slimak wzruszył ramionami, niepewny co odpowiedzieć. Wreszcie zaczął badać parobka: czy kto nie był wczoraj w zagrodzie podczas ich nieobecności i czy go nie częstował?

Powoli i z trudnością, nic jednak nie ukrywając, opowiedział im Maciek o podróżnym, któremu naprawiał sanie, tudzież o trunku księży zakonników z Radecznicy i zakończył, szlochając.

— Jużci zadali mi jakiegoś paskudnego ziela, ażeby konie wyprowadzić.

Slimak, zamiast ulitować się, znowu wpadł w gniew:

— Aleś ty wziął od niego trunek — wołał — i piłeś go? I nie przyszło ci do myśli rozpowiedzieć mi o tem, jakeśmy wrócili z nabożeństwa. Co?

— Cóżem ja miał woma gadać, — odparł Maciek — kiej sami byliśta o drobinę zaprószeni.

— Tobie nic do tego! — wrzasnął Slimak. Twoje psie prawo nie patrzeć, czym ja pijany, ale kiedym się upił, jeszcze lepiej pilnować. Takiś sam złodziej, jak i tamci, nawet gorszy, boś mnie zdradził, choć przygarnąłem cię, kiedy zdychałeś z głodu.

— Ojciu nie gadajcie tak... — jęknął Owczarz. Zwinął się z progu i upadł do nóg Slimakowi. Mam u was szlochał kilka rubli zasług. Mam kożuszynę, sukmaninę i skrzynkę. Zaprzecie to, ale nie mówcie, żem was zdradził. Przecie pies nie był ode mnie wierniejszy, a także go otruli.

Ale zacięty Slimak odepchnął go.

— Nie zawracaj mi głowy! — mówił gniewnie. Skrzynkę mi daje i swoje zasługi, a konie były warte z osiemdziesiąt rubli. Bez cały rok nie zebrałem tyle, żeby sobie nowe kupić. Osiemdziesiąt rubli, o Jezu! Osiemdziesiąt rubli muszę wydać bez tego hycla. Żebyś ty był mojem rodzonem dzieckiem, nie dopiero przybiędą, jeszczebym ci nie darował.

Zgnębiony i skrzywdzony bezwzględnością Slimaka, postanowił biedny Owczarz udać się sam w ślad za złodziejami. Przedtem jednak chciał zasięgnąć rady sołtysa Grochowskiego. Nie namyślając się długo zabrał znajdę ze sobą i udał się wprost do zagrody Grochowskiego.

Grochowski przyjął Owczarza, kazał mu podać gorącej strawy, a dziecku mleka. Gdy zaś jeszcze doniósł mu parobek, że Slimakowi skradziono konie i że on, Maciek Owczarz, idąc za śladem złodziejów, wstąpił po radę do swego sołtysa, Grochowski poczęstował go wędzonką i wódką. Gotów był nawet pisać protokół: na nieszczęście, jak mówił, zabrakło mu w izbie urzędowych statków i papieru.

Swoją drogą wziął Macka na sekretną rozmowę do alkierza, gdzie z godzinę szeptali. Okazało się, że Grochowski od dawna tropi złodziejską bandę, a nawet zna jej dowódców; zrobić im jednak nic nie może, bo żadnego nie złapał na uczynku, a co gorsza, jakieś silne wpływy krępują mu ręce. Powiedział on Maćkowi nazwisko podróżnego, który za naprawę sani tak go wczoraj uczęstował trunkiem zakonników radecznickich a nadto objaśniał, że jadąca z nim baba, niby żona, nie jest ani babą, ani żoną, ale bratem Joselowego szwagra, przebranym w kobiece szmaty.

Zrozumiał też Maciek, dlaczego wczoraj młody Grzyb z taką ochotą podejmował oboje Slimaków we wsi kościelnej po nabożeństwie, że wrócili pijani, ale — przysiągł sołtysowi, że do czasu pary z ust o tem nie puści.

— Przed sądem — kończył Grochowski — nic nie zrobimy hyclom, ale sami — damy im radę, byle ino ich na ustroniu przydybać, a najpierwej wszystkich odkryć. I konie się znajdą, niech cię o to głowa nie boli.

Owczarz objął go za nogi i rzekł:

— Wszystko zrobię, co każecie, sołtysie, chocbym miał śmiercią nałożyć.

— Zrób tak — odparł sołtys. Za śladem koło mojej chałupy niema co iść, bo ja już wiem, że on prowadzi do Joselowego szwagra. Ale ciekawi mnie tamten drugi ślad na prawo od gościńca, bo on może zawiedzie nas do którego z kolonistów, a może do onego Żyda, co resztek lasu pilnuje. Idźże se ty, bracie, tamtym śladem, najdalej jak będziesz mógł; a jeżeli gdzie trafisz, daj mi zara znać. Do jutra powinieneś tu być z powrotem, bo gniazdo złodziejskie nieduże.

— I odbierzemy konie? — spytał Maciek.

— Z bebechów im wyciągniemy! — odparł sołtys, a oczy groźnie mu błysnęły.

Było około drugiej, kiedy Maciek począł żegnać się, odchodząc. Grochowski napomknął, że dobrze byłoby sierotkę zostawić w izbie, ale żona jego tak się obruszyła, iż umilknął. Znowu więc Owczarz zawinął dziewczynę w kawał sukmany i w płachtę, posadził ją na lewej ręce, kij wziął w prawą i poszedł.

Wróciwszy do gościńca, odrazu odnalazł ślady Kasztanka i po godzinnem chodzeniu zmiarkował, że stajnia złodziejów musi być gdzieś blisko w okolicy, bo ślad biegł bałamutnie. Z początku oddalał się od gościńca, potem zbliżał się do niego, znowu oddalał, skręcał do lasu, a nareszcie wpadł między jary, z drugiej strony kolejowego nasypu. Mróz ściskał coraz tęższej, ale zadyszany Maciek nie czuł zimna; po niebie od czasu do czasu przelatywały chmury, a na ziemię to sypał śnieg, to ustawał; ale Maciek szukał tem pilniej, lękając się, aby nie zatarło śladów. Szedł wciąż, patrzył pod nogi i nawet nie zważał, że robi się ciemno, a śnieg sypie coraz częściej i gęstszy.

Bardzo zmęczony, chwilami przysiadał, ale na krótko, bo zdawało mu się, że słyszy rżenie Kasztanka. Raz nawet odezwało się coś tak głośno, (może w jego zbolałej głowie), że porzucił ślad i, zebrawszy resztę sił, począł iść na przełaj za głosem. Im prędzej biegł, tem wyraźniej rżało; więc wdzierał się na wzgórza, zsuwał z drugiej strony, mocował z zatrzymującemi go krzakami, padał, podnosił się i szedł wciąż szedł za głosem.

W końcu rżenie umilkło, a wtedy Maciek spostrzegł, że jest między zarami, po kolana w śniegu i że zapadła noc.

Z wielkim trudem wdrapał się na wzgórze, aby rozpoznać okolicę i nie zbłądzić. Ale zobaczył tylko śnieg, tu i owdzie popstrzony krzakami. Śnieg na prawo, na lewo, śnieg za nim, przed nim i pod nim—a wokoło ciemność. Z poza chmur nie wygląda ani jedna gwiazda, nawet na zachodzie zgasły wieczorne zorze. Nic, tylko ciemność i śnieg, poplamiony czarnemi krzakami.

Spróbował zejść ze wzgórza. Tu — wydało mu się zbyt spadzisto, tam było za wiele gąszczu. W końcu trafił na wygodniejsze zejście, macając kijem, postąpił parę kroków naprzód i— runął z wysokości kilku łokci. Prawdziwe szczęście, że śniegu w tem miejscu leżało po pas, inaczej zabiłby się wraz z dzieckiem.

Przestraszona sierota zaczęła cicho szlochać (głos miała zawsze słaby), a do Maćkowego serca zakołatał niepokój.

— Zbłądzić nie zbłądziłem, — myślał — bo to przecie znana okolica, nasze jary. Ale jak z nich wyjść?

Znowu począł iść, ale już wąwozami, mając śniegu to po kolana, to po kostki, to wyżej kolan. Szedł z pół godziny, aż trafił na miejsce wydeptane. Przykląkł, obmacał ręką i poznał że to jego własne ślady.

— To ci dopiero mylna droga! — mruknął i skierował się w inny korytarz wąwozów. Znowu szedł przez kilka pacierzy i znalazł jakby wykopisko w śniegu pod górą. Omacał ręką ścianę góry i formę jamy i pomiarkował że jest to miejsce, gdzie niedawno upadł z urwiska.

Wytężył ucho, bo zdawało mu się, że słyszy szmer. To krzaki szeleszczą mu nad głową. Tam, w górze, zerwał się wiatr i naganiał chmurę, sypiącą śnieg drobny, lecz ostry, który ciął go po ręku i po twarzy, jak rój komarów.

— Czyby już ostatnia godzina nadeszła? pomyślał. I — ni... — szepnął — przecie muszę pierwej kunie znaleźć, żeby mnie za złodzieja nie mieli.

Otulił sierotę, która bez względu na ruch i niewygodę twardo mu na ręku zasnęła i począł iść wąwozem bez celu, aby tylko iść.

— Nie głupim siadać, — mruczał — bo niechbym ino usiadł, zmarznę, a przecie kuni u złodziejów nie zostawię.

Ostry śnieg padał coraz gęściej i ubielił Maćka od stóp do głów. Słysząc wiatr szumiący po wierzchołkach wzgórz chłop cieszył się, że go zawiejka nie spotkała na polu, tylko w jarach, gdzie zawsze jest trochę cieplej.

— Nawet wcale jest ciepło — ale zawdy nie siądę, ino przechodzę do rana, bobym zmarzł.

Było jeszcze daleko do północka, kiedy Owczarzowi nogi odmówiły posłuszeństwa; nie mógł już niemi śniegu odgarnąć. Więc stanął i począł dreptać w miejscu. Ale że i dreptanie zmęczyło go, więc zbliżył się do jakiegoś urwiska i oparł się plecami o glinianą ścianę.

Punkt ten zdawał mu się wybornym. Był trochę wzniesiony nad wąwóz, posiadał niewielkie wgłębienie, akurat na człowieka; ze wszystkich stron otaczały go krzaki, więc nawet śnieg nie bardzo dokuczał. Na domiar zalet tego miejsca gdy mu się raz nogi obsunęły, poczuł Maciek, że na prawo, w zagłębieniu, jest jakby szeroki kamień, tej wysokości, co stołek.

— Siąść nie siadę, — myślał — bobym zmarzł. Ale przysiąść można. Co prawda, — dodał sobie po chwili — na mrozie to ino spać się nie godzi i ligać, ale siedzieć nie jest rzecz szkodliwa.

Usiadł tedy śmiało, pociągnął czapkę na uszy, mocniej zawinął sierotę, która wciąż spała, i rozmyślał, że — jak chwilę tu odpocznie, to chwilę podrepcze, znowu odpocznie, znowu odrepcze i tak doczeka rana.

Byle ino nie zasnąć — mruczał.

W tem zagłębieniu śnieg już go nie dosięgał, a nawet zdawało się, że jest trochę cieplej na dworze. Maćkowi zmarznięte nogi odtajały, a zamiast zimna, czuł, że mu coś chodzi po podeszwach jakby mrówki. Mrówki owe, przelazłszy między palcami, poczęły szemrać po całej stopie; potem weszły na złamaną nogę, później na zdrową i dosięgły kolan.

Wiadomo skąd jedna taka mrówka poczła mu chodzić po nosie. Chciał ją zrzucić, ale wnet cały ich rój osiadł mu na tej ręce, gdzie spała znajda, a potem na drugiej. Owczarz nie spędzał ich, raz, że chodzenie to nie pozwalało mu zasnąć, wreszcie — że robiło mu przyjemność. Aż uśmiechał się czując, że figlarny owad sięga mu do pasa, i bydzimniej nie pytał: skąd się mrówki wzięły?

(Ciąg dalszy nastąpi)

krwi ludzkiej, zapragnęły jej więcej, dopadły do brzegu, wyszły na ląd i skierowały się wprost ku nam.

— Żywo na konia — zawołałem do Tigry — jeżeli stracimy jedną chwilę, staniemy się łupem tych zwierząt.

Sytuacja była w najwyższym stopniu krytyczna, gdyż jeżeli aligatory pochwycą nam konie i co się nie rzadko zdarza wciągną do wody, ażeby je tam pożreć, to z nami sprawa pójdzie im o wiele łatwiej.

Aligator jest niebezpiecznym podwójnie, gdyż porusza się równie szybko na wowodzie, jak i na lądzie.

Tigra iść nie chciała, przywołując ciągle w rozpaczy ojca, porwałem ją tedy na ręce i zaniosłem na konia.

Umieściłem ją na siodle, sam wskoczyłem na drugiego konia, ale w tej samej chwili ujrzeliśmy się otoczeni przez sześć krokodylów. Miały olbrzymią wielkość, były to same silne egzemplarze, tem niebezpieczniejsze, że jednem uderzeniem ogona, mogły przewrócić konia.

Na szczęście miałem ze sobą broń maksymalną wydającą 54 strzały jeden po drugim.

Zmierzyłem i udało mi się dwóch aligatorów trupem położyć.

Jednego zabiłem przez oko, drugiego przez paszczę.

Ale bo też to jedynie możliwy sposób zabicia tych bestyj, o ile są na lądzie, nigdy bowiem nie pokazują się tu, tem samem nie mogą służyć za cel dla myśliwego.

A ich pancerzy żadna kula przebić nie jest w stanie.

Pomimo to zginęlibyśmy niezawodnie, gdyby pozostałe cztery bestje nie były się rzuciły na s ych poległych towarzyszy, którym jęły rozszarpywać wnętrzności, a nas zostawiły w spokoju.

Zdjęte zgrozą, konie nasze puściły się galopem z miejsca zagrożonego.

Po upływie kwadransa byliśmy już bezpieczni, wiedziałem bowiem, że aligator nigdy nie odchodzi za daleko od wody.

Następnego dnia dotarliśmy do drogi żelaznej i pojechalismy do Kalkuty; tu skorzystałem z najpierwszego okrętu, który nas odwiózł do Anglji.

Po kilkunastotygodniowym pobycie w Londynie, niezbędnym do wyzdrowienia osłabionej Tigry, która ciągle jeszcze znajdowała się pod wpływem strasznej śmierci swojego ojca, pojechałem z nią do Rosji.

Kiedym tu przybył — głos hrabiego posmutniał nagle —nie zostałem tak serdecznie przyjęty, jakem się tego spodziewał, nie doznałem takiego powitania, na które cieszyłem się od dawna.

Fakt, że przywiozłem ze sobą Tigrę, zraził cię do mnie, drogie dziecko, od samego początku.

Wiem Heleno, że miałaś Tigrę w ciągłem podejrzeniu.

Kto cię w niem po trzymywał, kto cię do tego pobudzał, nie wiem i nigdy się nie dowiem. Ale teraz, gdy się mój koniec zbliża, gdy wiem, że choroba mnie zmoże na pewno, lubodziś jest mi stosunkowo znacznie lepiej, przysięgam ci, że pomiędzy mną a Tigrą nigdy nie było innej miłości, jak miłość ojca dla dziecka, przyjaciela do przyjaciółki.

Na to Helena zaczęła płakać, przypadła do łoża ojca, i wzięła go za rękę, oblała ją łzami i okryła pocałunkami.

— Czy mi przebaczysz, drogi ojcze? O Boże, jak ciężko zawiniłam względem ciebie!

— Dawnom ci już przebaczył, kochane dziecko—odparł magnat, kładąc rękę na głowie córki, jak do błogosławieństwa — i Tigra nie gniewa się na ciebie.

Gdy spostrzegła, że ją tak uparcie podejrzywasz, prosiła mnie, ażebym ją odesłał z powrotem do Indyj. Ale nie zgodziłem się na to, a potem com ci opowiedział, zrozumiesz, że los tej dziewczyny żywo mnie obchodzi.

— O drogi ojcze — zawołała Helena — ja wszystko naprawię. Tigra stanie się moją przyjaciółką; natychmiast dziś eszcze udam się do niej, rzucę się jej do nóg i przeproszę ją za wszystkie krzywdy, jakie jej wyrządziłam.

— Nie teraz, córko — odparł chory — jutro każę przywołać Tigrę i pogodzicie się przy mojem łóżku.

Wiem, że po mojej śmierci Tigra stanie się twoją najwierniejszą przyjaciółką, twoją niewolnicą, o jakiej tylko zzmarzyć możesz.

A dla mnie będzie to ulgą w skonaniu gdyż znam świat, wiem jak jest zły i podły, a wierne serce to może skarb najwyższy, jakim świat obdarzyć może człowieka.

ROZDZIAŁ 80.
Urojenie obłąkania.

Chory po tych słowach opadł na poduszki; długa, wyczerpująca opowieść bardziej go znużyła, niż mógł przypuszczać. Leon pobiegł do łóżka i podał hrabiemu nieco wina.

— Dziękuję — szepnął chory, wyciągając rękę do Leona — jesteś wiernym człowiekiem i bardzom wdzięczny doktorowi, że mi tu zostawił ciebie.

Będziesz mnie pielęgnował aż do ostatniego tchnienia, nieprawdaż?

— Ależ panie hrabio, pan nie umrze— odparł Leon — potrafimy usunąć od pana wszystko, cokolwiek mogłoby panu zaszkodzić.

— Już zapóźno — odparł magnat, ze smutkiem potrząsając głową — jeżeli rzeczywiście podawano mi truciznę, to dopięto celu — już nigdy wyzdrowieć nie mogę. Ale ty, moja córko nie powinnaś się martwić — zwrócił się znowu do Heleny—jesteś młodą, powinnaś z całą ufnością spoglądać w przyszłość.

Masz wspaniałomyślną opiekunkę, zacną carowę, nie opuści cię ona po mojej śmierci, a przytem — możesz liczyć na to, że i Tigra zostanie przy tobie.

No, ale zmęczyłem się i potrzebuję spoczynku. Proszę cię, Helenc, idź spać, bo i ty wypocząć musisz.

— Czy nie mogę zostać przy tobie, mój ojcze — zapytała Helena — proszę cię, pozwól mi się tu przespać.

— Nie, kochanko moja, tu byś spać nie mogła; mój wierny Leon zostanie przy mnie, nieprawdaż Leonie, że całą noc będziesz czuwał nademną?

— Niezawodnie, panie hrabio—upewnił go Leon.

Helena pochyliła głowę, ucałowała ojca w czoło i w oczy, poczem powiedziała i Leonowi dobranoc, a nawet z serdecznym ruchem wyciągnęła doń rękę.

— Dobranoc, przyjacielu — rzekła — doprawdy, zdaje mi się, że muszę pana tak nazywać; słyszałeś pan z ust mojego ojca część tajemnic rodzinnych, dowiedziałeś się nawet, jak okrutnie zawiniłam względem niego. W takich razach nie istnieją różnice stanowe, wieczór dzisiejszy uczynił nas przyjaciółmi.

Leon pochylił się do ręki pięknego dziewczęcia i złożył na niej pocałunek.

Helena wychodząc z pokoju, na progu odwróciła się znowu i Leon, spojrzawszy na nią, spostrzegł, że piękna młoda hrabianka zmierzyła go, długiem, powłóczystem spojrzeniem.

— No, czas spać! — zawołał hrabia zostawszy sam na sam z Leonem—proszę zgasić światło, zapal pan natomiast nocną lampkę, która tam stoi, ale ustaw ją tak, ażeby mnie światło nie raziło.

Leon uczynił wszystko według życzenia hrabiego, a pokój został teraz oświetlony jedynie słabem światłem lampki oliwnej.

Na stole stała jeszcze jedna butelka z winem, wypróżniona zaledwie do połowy.

Leon nie zamierzał oczywiście czuwać całą noc, gdyż w ciągu dnia byłby do niczego. Położył się więc na kanapie stojącej tuż za stołem. Ale długo jeszcze nie mógł zasnąć, nawet wtedy, gdy się przekonał, że hrabiego głęboki sen ogarnął.

Zajmowała go nieustannie myśl, kto był sprawą choroby magnata, choroby która może się zakończyć śmiercią.

Po opowiadaniu hrabiego, podejrzenie na Tigrę było zupełnie wykluczone.

Tej młodej pięknej dziewczynie wyrządzono ciężką krzywdę.

A i z rozmowy, podsłuchanej w lesie nabrał przekonania, że Tigra drżała o życie hrabiego i że równie jak on sam pragnęła wykryć sprawcę zbrodni.

Co się tyczy Heleny, to i jej również podejrzywać nie można było; kochała ojca swego i pragnęła jedynie, ażeby jaknajprędzej zdrowie odzyskał.

Któż miałby interes w śmierci hrabiego?

I tak Leon, zastanawiając się nad tem usnął.

Nagle obudził się, zdawało mu się bowiem, że słyszy jakiś szelest w pokoju.

Nie podniósł się z kanapy, ale leżał z otwartemi oczyma i spoglądał z poza stołu, który go odgradzał, ku drzwiom.

Drzwi się otworzyły, weszła ciemna postać i stała nieruchomo przy drzwiach zapewne dla przekonania się, czy w sypialni znajduje się tylko sam chory.

Może to była Helena, która wróciła jeszcze raz, ażeby zobaczyć, czy ojciec już zasnął. Nie, postać była o wiele niższą od Heleny.

Upłynęło kilka minut, Leon wstrzymał oddech, nie ruszał się, ale był w pogotowiu.

Postać odstąpiła od drzwi i weszła do pokoju. Teraz przystąpiła do łoża chorego i pochyliła się, właśnie podniosła rękę jakgdyby mu grożąc.

W tej samej chwili przez zaluzje wdarły się do pokoju promienie księżyca.

ELIXSIR „NOGUEIRA“

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

- skrofuły
- bubony
- zapalenie macicy
- cieczenie z uszów
- wywióra
- fistułę
- raka syfilistycznego
- pryszcze
- białe upławy
- wrzody i narośle
- swierzb
- reumatyzm
- plamy skórne
- niedomagania wątroby
- bóle w piersiach
- narośle na kościach
- p lsowanie tętnic
- i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Pijawki

Otrzymaliśmy z Europy świeży transport pijawek silnich.
Ul. S. Francisco 54 róg ul. Barao do Serro Azul
APTEKA MODERNA

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy i piątki wieczorem od 8 do 9

Czy Szan. Pan pił już KAWĘ
marki „LIBERTY“?
A więc nie trać Pan czasu i żądaj od swego dostawcy tej znakomitej marki
Palarnia i mielenie kawy
Ca a Colosso
Moura, Zaffitte e Cia. – Praça Municipal 6 – Kurytyba

PRZEDSIĘBIORSTWO KOLONIZACYJNE
Fryderyka V: L. Wernecka
Kolonja Werneck

GUARAPUAVA — PARANA. Adres telegraficzny »VERNECK«.

Powstanie kolonji.

Na ziemiach położonych nad brzegami rzeki Iguassu w municypjum Guarapuava, należących dawniej do Fazendy Algodoeiro, została przed dwoma laty utworzona kolonja Werneck.

Położenie.

Kolonja ta leży przy drodze, która prowadzi z Gu rapuavy do Palmas i gdzie właściciel kolonji posiada fabrykę smalcu i gdzie właściciel kolonji posiada fabrykę szmalcu, młyn mandjokowy, gorzelnię, fabrykę cukru, młyn do mielenia mąki z pszenicy i żyta, jak również maszynę do wyrabiania nici.

Zbyt produktów.

Ponieważ kolonja ta oddalona jest od Guarapuavy i Palmas około 18 g. drogi, a w okolicy dokoła są liczne fazendy, więc wykluczonem jest nadmienić, że zbyt wszelkich produktow jest łatwym i korzystnym,

Komunikacje.

Obecnie posiada kolonja doskonałą drogę do Palmas i Guarapuavy. Projektowana droga kolejowa S Francisco—Iguassu, przecinać będzie tę kolonję w całej jej długości Pozatem wkrótce rozpocznie się budowa drogi kolejowej Iraty Guarapuava.

Produkty krajowe.

Kukurydza udaje się znakomicie i już na miejscu może być dobrze sprzedaną, gdyż na kolonji chowają bardzo wiele świń dla szmalcu, który następnie po cenach, nie bojących się konkurencji wysyłają na północ Parany i São Paulo. Oprócz kukurydzy udają się dobrze: ryż, żyto, pszenica, trzcina cukrowa i winogrona - a z owoców—pomarańcze, abacaxi, kaki, banany i wiele innych gatunków.

Klimat.

Klimat jest nadzwyczajnie zdrowy i odpowiada w zupełności klimatowi kolonji położonych na wyżynach Parany i Sta Catharinу.

Ceny kolonji i warunki płacenia.

Wszystkie loty są uprawnione i sądownie wymierzone Cena jednego alkiera 300$000 i 400$000 przy płaceniu gotówką. Notarjalne przepisy tytułu własności mogą być uskutecznione zaraz po dokonaniu zapłaty. Dotychczas znajduje się na kolonji 42 rodziny.

Dalsze informacje.

Zarząd kolonji utrzymuje na miejscu sklep spożywczy, w których przybyli koloniści mogą nabyć wszystkiego, co im do życia jest potrzebnem. Posiada zarząd także auto caminhão dla wygody kupców krajowych i szybkiej komunikacji. Interesowani mają stałe połączenie ze stacjami kolei S. Paulo - Rio Grande. – Kto potrzebuje dalszych wyjaśnień i rad odnośnie do podróży, niech zwróci się do zarządu, który mu chętnie wszelkiego rodzaju wyjaśnień udzieli

Zbawienie Ludzkości

Wszystkie osoby, które zasłabiają na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gpyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora

są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięczuych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

BARDZO CIEKAWE POWIESCI.

Zbiór powiastek
wesołych i pouczających. 28 rozmaitych bajek. 190 stron. Cena 3$000.

Córka praczki i O krok od śmierci
Dwie pow. obyczajowe. Cena 3$000

Zagadkowe uprowadzenie
czyli poświęcenie kochającej kobiety. Stron 172 z ilustracjami. C. 3$000

Pan Jezus na krzyżu w kościele N. P. M. w Gdańsku i Krzyż żyda.
Dwie powieści dla ludu według podania z XV, wieku. Str. 136. C. 3$000

Talizman
czyli zwycięstwo niewinności i cnoty, Powieść flamandzka. Cena 4$500

Pod znakiem krzyża
Powieść z czasó wupadku królestwa maurytańskiego w Hiszpanji. 3$000.

Chata Irlandzka
Powieśc przełożona z angielskiego na język polski. Cena 3$000.

Swięty Kazimierz Królewicz
Obrazek historyczny, przedstawiony na tle ówczesnych stosunków 3$000

Naczelnik
Powiastka z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanji. Str. 175. C. 3$000

Oblężenie Pragi.
Powieść pisana na tle stosunków czesko-niemieckich z XVII wieku. Cena 3$000.

Opatrzność Boska czuwa
Powieść hiszpańska z dawnych czasów walecznych rycerzy chrześcijańskich. Cena 3$000.

Zwycięstwo Krzyża
Wielka powieść z czasów pierwszego prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona. Całość 3 tomy w jednej książce. Str. 526. Cena egz. 10$000.

Tryumf Wiary
czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. 5 ilustracji. Cena 3$000

Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach.
Tom k ten obejmuje 20 rozmaitych powieści zbójeckich, bardzo ciekawie napisanych. Cena 3$000.

Odzyskana córka.
Powieść bardzo zajmująca 3$000.

Stara Księga
czyli marne są usiłowania bezbożnych. Powieść czeska. Cena 4$500

Syn Pijaka.
Powieść bardzo zajmująca oparta na wypadkach z życia ludu. C. 3$000

Cesarz Domicjan i grabarz w katakombach.
Opowiadanie historyczne z czasu prześladowania chrześcijan. 3$000

Miljoner Smieciarz.
Powieść ta oparta na stosunkach angielskich obejmuje 168 str. druku 5 ilustr. Cena 5$000.

Sześć beczek złota.
Opowiadanie z przeszłości. Prowadzi nas do dzikich plemion zamorskich. 180 str. z 5 ilustr. Cena 3$000

O życie i wolność.
Powieść z wojny Boerów w Anglji 144 str. 5 ilustr. Cena 3$000.

Szatański posiew.
Opow. na tle rzeczyw. wypad. 3$000

Most westchnień w Wenecji
Powieść omawiająca dziwne losy biednego wychodźcy. Cena 3$000

Dziecię Marji.
Powieść obyczajowa, nadzwyczajna kawa. 310 str. druku. Cena 4$500

Drogi sprawiedliwości.
Powieść kryminalna. 270 str. druku. Cena 4$500.

Walerja.
Opow. historyczne. 306 stron 4$

Bohater-zakonnik
czyli przygody braciszka zakonnika w dzikich krajach, pustyniach i brzeżach czarnej Afryki. Cena 3$

Ofiara królewny.
Powieść historyczna z X. wieku tle morderczych walk zachodu, wiańczyzny z Niemcami. Całość str. druku. Cena 4$500.

W puszczy amerykańskiej
Powieść ludo a. Opisuje rzewne ciężkie przejścia i losy emigrantów europejskich w olbrzymiej puszczy amerykańskiej. 160 str. Cena 3$

Wojenne przygody Staśka Slązaka
Książka dla każdego. Dobry pap. 7$

Kto sobie zamówi 10 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a przesyłkę wtedy nic nie liczymy.

Pisać pod adresem: „Gazeta Polska“ — Curityba—Parana—Ca